10 GR

Warszawa, wtorek 16 czerwca 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 173 Rok XI

ABC
NOWINY CODZIENNE

Chmury na Dalekim Wschodzie
Koncentracja wojsk sowieckich na Syberji

TOKJO, 14. 6. (PAT) Agencja Domei donosi, że koła wojskowe wyjaśniają zwiększenie się liczby incydentów granicznych między Mandżukuo z jednej strony a Z. S. R. R. i Mongolją zewnętrzną z drugiej, — znacznej przewadze liczebnej zgromadzonych tam wojsk sowieckich.

Wspomniane koła wskazują, że terytorjum mandżurskie pogwałcone było już 82 razy przez oddziały sowieckie, bądź też mongolskie w okresie od 1 stycznia do 15 maja.

Dla położenia kresu tym incydentom, należałoby — zdaniem japońskich kół wojskowych — stworzyć strefę zdemilitaryzowaną, przez cofnięcie o 50 km. wtył granicy sowiecko-mandżurskiej.

W obecnych okolicznościach Japończycy zmuszeni są utrzymywać w Mandżukuo siły wojskowe, liczebnie równe siłom sowieckim, zgromadzonym na granicy syberyjskiej.

Koła wojskowe sądzą, że proponowany przez Sowiety pakt nieagresji byłby bez znaczenia, o ile Sowiety nie wycofają znaczniejszej części swych wojsk z Dalekiego Wschodu.

Koła te wskazują, że Sowiety skoncentrowały na granicy Mandżu-kuo 10 dywizyj piechoty, kilka dywizyj kawalerji, 900 samolotów i 700 czołgów oraz zbudowały potężne fortyfikacje w pobliżu stacji Manczuli Błagowieszczenska i Chabarowska. Pozatem silnie ufortyfikowano obszar Władywostoku oraz skoncentrowano w tamtejszym porcie wojennym 60 łodzi podwodnych.

Japońskie koła wojskowe podkreślają, że sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie nadal są powiększane. Jeżeli Związek Sowiecki nie zgodzi się z utworzeniem strefy zdemilitaryzowanej przy równoczesnem zniesieniu zbudowanych i zamierzonych fortyfikacyj, Japonja zmuszona będzie przedsięwziąć właściwe zarządzenia obronne, które znajdą w pierwszym rzędzie wyraz w wysłaniu posiłków wojskowych do Mandżurji.

NASZE ABC

Krucjata o wolność

(r.) Kongres partji republikańskiej w Stanach Zjednoczonych, wysunął kandydaturę gubernatora Landona na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wobec tego, że partja demokratyczna podtrzyma nazwisko obecnego prezydenta, można uznać kampanję wyborczą w Stanach Zjednoczonych za otwartą.

W imię czego oba ugrupowania prowadzić będą walkę? Powodów do niej jest wiele. Skończyły się czasy, gdy programy obu stronnictw były do siebie podobne, jak bracia sjamscy.

Choć i dziś w wielu punktach poglądy obu obozów są zbieżne. Polityka zagraniczna przestała je różnić tak silnie, jak w okresie Wilsona. W Stanach zwyciężyła narazie doktryna skrajnej neutralności. Na wypadek wojny Ameryka chce się odciąć zarówno od napastnika, jak i napadniętego.

Mogą być tam tylko spory co do zakresu współpracy międzynarodowej. I tak głośny polityk republikański, Borah, uważa, że Roosevelt jeszcze zanadto liczy się z Ligą Narodów i że utrzymuje luźne zresztą bardzo stosunki z Sowietami.

Ale dla Amerykanów nie są to dziś rzeczy najważniejsze. Najważniejszą dla nich sprawą jest osoba samego prezydenta Roosevelta i jego polityki gospodarczej. Czy jego system, tak zwany New Deal, się utrzyma? Czy planowa gospodarka rooseveltowska znajdzie jeszcze dostateczne poparcie w masach? Oto zagadnienie naczelne wyborów amerykańskich.

Roosevelt doszedł do władzy po okresie ultraliberalnych rządów Hoovera, a poprzednio Coolidge'a. Obaj ci prezydenci do przesady stosowali zasadę niemięszania się do niczego. Skutki okazały się fatalne. Przyszło bankructwo, wobec którego Hoover czuł się psychicznie bezsilny.

W nastroju paniki i strachu doszedł do władzy Roosevelt. Jedynie strachem można sobie wytłumaczyć obdarzenie go przez naród dyktatorskiemi rządami. Roosevelt uznał się za przewodnika, a nietylko administratora państwa. Rzucił hasła wiary i optymizmu. Wskazał społeczeństwu nowe drogi naprawy. Wiał w nie znowu przekonanie, że osiągnięcie dobrobytu jest możliwe.

„Nev Deal" nie osiągnął wszystkich swoich celów. Dał obok dodatnich szereg ujemnych następstw. Jeszcze 10 miljonów bezrobotnych czeka na pracę. Wyroki Sądu Najwyższego obaliły szereg ustaw rooseveltowskich, jako niezgodnych z konstytucją.

Gdyby oceniać szanse Roosevelta według wyników jego gospodarki, musiałby on pewno przegrać w wyborach. Ale Roosevelt reprezentuje jednocześnie całą sumę drogich Amerykanom nastrojów, nadziei. Stał się on symbolem dynamizmu społecznego, pewnej nowej mistyki, która pociąga. Jest or dla wielu ludzi z za oceanu kimś więcej, niż szefem partji...

To też przeciwnicy jego przeciwstawić mu chcą też pewną mistykę. Mistykę wolności. Roosevelt osądzany jest przez partję republikańską jako gwałciciel tradycyjnej amerykańskiej wolności. Zarzuca mu się, że wprowadza centralizm władzy ze szkodą swobody sfederowanych stanów, że ustanawia rządy biurokracji, którą chce „skrępować życie", że jego system prowadzi do dyktatury i amerykańskiego socjalizmu, czy faszyzmu, no i że przedewszystkiem jest on tylko demagogiem, a nie apostołem. Niebezpieczeństwo ponoć jest tak wielkie, że niezależnie od wyborów powstała w Stanach „Amerykańska Liga Wolności", która, w oparciu o finansjerę i wielkie banki, rzuca sumy na propagandę.

Zobaczymy, czy hasło wolności, przeciwstawione hasłu zbiorowego rozwoju, zdoła zelektryzować masy amerykańskie. Jak trudno jednak hasło to dziś zrealizować, świadczy fakt, że partja republikańska mimo swoich wolnościowych przekonań, domaga się utrzymania subwencyj dla rolnictwa, podobnie jak demokraci. Jak jednak pogodzić wolność z subwencjami — pozostanie tajemnicą republikańskich czynników.

Proces w Lesznie
członków tajnej organizacji „Zew"

LESZNO, 15. 6. (PAT.). Dzisiaj w Lesznie przed wydziałem zamiejscowym poznańskiego Sądu Okr. rozpoczął się proces przeciwko 49 członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o bezprawne założenie na terenie pow. kościańskiego i zwoływanie zebrań organizacji pod nazwą „Zew" i o wykonanie szeregu zamachów bombowych w miesiącach lutym i marcu b. r. na terenie tegoż powiatu.

Rozprawie przewodniczy sędzia Sądu Okr. Kamieński a w skład kompletu sędziowskiego wchodzą sędziowie Długołęcki i Błażewski. Oskarża wiceprokurator Czak. Broni 5 adwokatów, a mianowicie: Wrzesiński, Eborowicz, Wróblewski, Lompa i Musiał.

Świadków odwodowych powołano 13, dowodowych 10.

O godz. 9 rozpoczęła się sesja trybunału. Po sprawdzeniu personalji oskarżonych trybunał przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, które trwało do godz. 10.40.

GŁÓWNY OSKARŻONY

Skolei rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonych. Pierwszy zeznaje główny oskarżony Wałkowski. Oskarżony do założenia „Zewu" nie przyznaje się. Twierdzi, iż był jedynie referentem organizacji na pow. kościański z ramienia Stron. Nar. Przyznaje się natomiast do zwołania odprawy kierowników rejonowych w Krzywiniu w pierwszych dniach grudnia, na którem to zebraniu odebrał od zebranych przysięgę na wierność Stronnictwu Narodowemu.

Po odebraniu przysięgi Wałkowski wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział, że kto posiada broń, to powinien ją schować, a spis tej broni jemu dostarczyć. Przy podawaniu spisów miano operować szyframi, mianowicie karabin miano znaczyć liczbą 1, rewolwer 2 itd. Wałkowski nie przyznaje się, jakoby zbierał składki na zakup amunicji lub broni, a jedynie tylko na zakup materjałów opatrunkowych.

Na pytanie sędziego oskarżony odpowiada, że materjały opatrunkowe potrzebne były w razie nagłego wypadku, ale nie umie dokładnie określić, jakiego. Wałkowski przyznaje się, że odebrał od osk. Łuczaka 2 bomby, które wręczył skolei osk. Dudzińskiemu. Bomby te były zrobione z „bukszy" (fachowa nazwa rur żelaznych do wyrobu kół itp.). Wałkowski oświadcza, że bomby te miały być rzucane jedynie na postrach i to specjalnie na zebraniach niemieckich. Następnie przyznaje się do spotkania w Kościanie z 2 nieznanymi osobnikami, którzy okazali mu legitymacje ONR i oni to mieli go namawiać do złożenia specjalnej przysięgi na wierność ONR. Dalej oskarżony przyznaje się, że polecił rzucić bombę do domu Schindlera, jednak sprawa ta miała podłoże zemsty osobistej. Całą tą ostatnią swoją działalność prowadził pod wpływem ONR, t. j. owych 2 osobników.

Oskarżony doszedł do wniosku, że Stronnictwo Nar. działa zbyt łagodnie i trzeba ostrzej występować.

Prokurator wnosi o odczytanie zeznań Wałkowskiego, złożonych w śledztwie, które są sprzeczne z zeznaniami obecnemi. Mianowicie w śledztwie Wałkowski przyznawał się do zorganizowania „Zewu" i do zakupów broni i amunicji oraz do wręczenia szeregu granatów różnym członkom Str. Nar. Słowem do wszystkiego co zarzuca mu akt oskarżenia.

INNI OSKARŻENI

Następnie zeznaje osk. Antoni Dudziński, robotnik rolny. Dudziński również plącze się w zeznaniach i zaprzecza jakoby organizował „Zew", natomiast przyznaje się do otrzymania bomby od Witkowskiego, z którym rzekomo spotkał się w Poznaniu i oświadcza, że bomby te miały być używane jedynie dla postrachu. Akcja miała być skierowana głównie przeciwko Niemcom.

Sędzia wnosi o odczytanie zeznań Dudzińskiego złożonych w śledztwie, w których oskarżony dokładnie opisał przebieg zebrania w Zieminie, gdzie odebrał od zebranych przysięgę na krzyż i wygłosił przemówienie, zaznaczając, że w razie rewolucji bomby, które pokazuje zebranym, będą rozdawane wszystkim i będzie się ich używać.

Osk. Bukiewicz, bezrobotny, twierdzi, że wstąpił do Str. Nar. jedynie poto, aby jakoś zarobić, nie miał bowiem z czego żyć. Zarobek jego polegał na tem, że zakupywał materjały opatrunkowe i podawał wyższą cenę kupna, niż była rzeczywista. Różnicę brał dla siebie. O „Zewie" nigdy nic nie słyszał.

Prokurator wnosi o odczytanie zeznań Bukiewicza złożonych w śledztwie, najzupełniej sprzecznych z obecnemi, w których przyznał się do udziału w założeniu „Zewu" jak i do współpracy z Wałkowskim, który zapowiadał, że w najbliższym czasie Stron. Nar. obejmie władzę drogą rewolucji.

Ponura omyłka O. U. N.
Zabity Baczyński cierpiał skrajną nędzę

LWÓW, 15. 6. (PAT). W procesie O. U. N. przesłuchiwani byli aspiranci P. P. Furman i Ciesielczuk. W czasie zeznań asp. Furmana osk. Bandera usiłował przez stosowną stylizację pytań przeprowadzić dowód, że zabity przez Myhala i Senkiwa z polecenia O. U. N. ukr. student Jakób Baczyński był konfidentem policji.

Na wniosek prokuratora, który odwołał się do uchwały sądu, pytania te zostały uchylone. Zarówno św. Furman, jak i św. Ciesielczuk kreśli przytem obraz nędzy w jakiej żył Baczyński, który często nocował w poczekalni dworca lub na schodach uniwersytetu, a obuwie w chwili gdy znaleziono jego zwłoki miał tak znoszone, iż wogóle nie posiadało podeszew.

W tych dniach będzie zamknięte
Dwuletnie śledztwo
w karnej sprawie członków zarządu Żyrardowa

Trwające od blisko 2-ch lat śledztwo w sprawie karnej przeciwko członkom zarządu sp. akc. Zakładów Żyrardowskich, który usunięty został po mianowaniu sekwestru sądowego, zostanie zamknięte w dniach najbliższych. Wobec tego, dwaj oskarżeni w tej sprawie dyrektorzy Vermeersch i Caen, którzy przez długi czas otrzymywali zezwolenia na pobyt we Francji, będą musieli się stawić do Warszawy do dyspozycji władz sądowo - śledczych, celem okazania im akt sądowych.

Trzeci oskarżony, hr. Henryk Potocki, znajduje się jak wiadomo w kraju i złożył on narówni z oskarżonymi obywatelami francuskimi wysoką kaucję hipoteczną.

Dawny zarząd Żyrardowa postawiony jest w stan oskarżenia z artykułów przewidujących sankcje za nadużycie zaufania przy pełnieniu obowiązków zarządców w spółkach akcyjnych.

Jutro w Sejmie
ustawa o pełnomocnictwach

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu, które się rozpocznie o godz. 10 przed południem, obejmuje wszystkie ustawy wymienione w zarządzeniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, a mianowicie: sześć ustaw o ratyfikacji zawartych umów, dwie ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1936-37. (Kredyty te w wysokości zgórą pół miljona złotych dotyczą wydatków na uroczystości pogrzebowe w Wilnie w wysokości 100 tys. zł. i wydatki związane z graniczną kontrolą dewizową).

Następnie rozpatrywany będzie projekt noweli do ustawy o granicach państwa, ustawa budowlana i wreszcie najważniejszy ze wszystkich projekt ustawy o pełnomocnictwach dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jutrzejsze posiedzenie będzie zatem drugiem i ostatniem w bieżącej sesji nadzwyczajnej, o ile Senat nie wprowadzi do uchwalonych ustaw jakichś zmian.

Senat zebrać się ma podobno dopiero w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, tak, że zamknięcie sesji nastąpiłoby około 27 bm.

Oszczędności w wydatkach
obejmą nawet depesze i telefony

Ministerstw Spraw Wewnętrznych ogłosiło charakterystyczną instrukcję dla władz administracji ogólnej, zalecającą jaknajdalej idące oszczędności. Poza znanemi już restrykcjami w wydatkach na samochody osobowe, zwrócono uwagę na wydatki przy wysyłaniu depesz i rozmowach telefonicznych. Depesze jako środek porozumiewania się mają być używane w wypadkach rzeczywiście nagłych. To samo dotyczy listów „express" i rozmów międzymiastowych.

Telefony w mieszkaniach będą mogły mieć na koszt służbowy, tylko wojewodowie, wicewojewodowie, dwóch kierowników wydziałów w każdym urzędzie wojewódzkim i starostwie.

Upał trwa
Grożą burze

W całym kraju utrzymywała się wczoraj pogoda słoneczna, o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. W północnych dzielnicach oraz na Śląsku, w wielu miejscowościach wystąpiły burze termiczne. Temperatura o godz. 14-ej wzrosła do: 20 st. w Gdyni, 21 w Pińsku, 23 w Cieszynie, 25 we Lwowie i Tarnopolu, 26 w Krakowie, Warszawie, Katowicach, Wilnie, Łodzi, Łucku, Lublinie i Zaleszczykach, 27 w Kielcach, Płocku i Dęblinie, a 28 w Poznaniu, Kaliszu i Brześciu n/B. W Zakopanem o tej porze notowano 15 st. (po burzy).

Dziś — pogoda słoneczna i bardzo ciepła, o słabych wiatrach miejscowych. W zachodnich i środkowych dzielnicach skłonność do burz.

P. Prezydent Rzplitej
wyjechał do Krynicy

Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się wczoraj na kilkutygodniowy wypoczynek do Krynicy.

Zmarł Chesterton
jeden z najwybitniejszych pisarzy angielskich

LONDYN, 14. 6. (PAT). Dziś w południe zmarł w Beaconsfield niedaleko Londynu, przeżywszy 62 lata, wybitny pisarz angielski Gilbert Keith Chesterton. Śmierć nastąpiła po krótkiej chorobie, wskutek ataku sercowego. Chesterton powrócił kilka dni temu z Francji i zaraz po powrocie wystąpiły zaburzenia sercowe.

Pogrzeb znakomitego pisarza odbędzie się we środę.

Chesterton jako pisarz i publicysta reprezentuje kierunek konserwatywny. Rozpoczął działalność pisarską jako dziennikarz, redagując do ostatniej chwili organ ligi zwolenników rozdrobnienia własności, p. t. „G. K's Weekly". W r. 1905 ogłosił tom szkiców p. t. „Heretycy", w którym występuje jako przeciwnik materjalistycznego poglądu na świat i życie. — W r. 1908 wydaje pełną humoru powieść p. t. „Człowiek, który był czwartkiem", w r. 1910 — książkę p. t. „Kula i Krzyż", poruszającą problemy religijne. W r. 1912 ukazuje się książka „Żywy człowiek", w której ideały pisarza znalazły wyraz najpełniejszy. Do wybitniejszych dzieł zmarłego pisarza z późniejszego okresu należy „Powrót don Kichota" (1926).

Chesterton napisał też parę utworów dramatycznych, jak „Magik" (1913) i „Czary".

Z dzieł poetyckich wybijają się na pierwszy plan pełną symboliką „Ballada o białym koniu" (1911) i zbiór poezyi utrzymanych w duchu katolicko-religijym („Poems" 1915 r.).

W r. 1927 Chesterton bawił w Polsce, jako gość Pen-Clubu polskiego.

Polskie kondolencje
po zgonie Chestertona

Polskie organizacje literackie wysłały wczoraj depeszę kondolencyjną do angielskiego Pen-Klubu spowodu śmierci znakomitego pisarza angielskiego G. K. Cherstertona.

Zaczęła się walka

o materjał dowodowy w procesie o zajścia w Przytyku

RADOM, 15. 6. Na wstępie dzisiejszej rozprawy, która rozpoczęła się o godz. 8.30 rano, strony składały wnioski, dotyczące dalszego toku rozprawy.

Prokurator złożył wniosek o ponowne przesłuchanie posterunkowych Merty i Nowickiego celem stwierdzenia pewnych okoliczności, które wynikły w toku rozprawy.

Obrońca Petrusiewicz wnosi o ponowne przesłuchanie post. Brodaczewskiego. Obrońca Margolis o zażądanie z powiatowej komendy policji i ze starostwa odpisu telefonogramów, jakie nadeszły do tych urzędów od osób prywatnych z Przytyka w dn. 9 marca między godz. 15.20 a 16.45 z prośbą o interwencję w zajściach. Ma to zdaniem obrońcy rzucić pewne światło na tło sprawy. Obrońca składa równocześnie sądowi 6 rachunków urzędu pocztowego w Przytyku, jako dowód przeprowadzenia takich rozmów.

Obr. Lindeman prosi o przesłuchanie świadka Zofji Wojtysiak, a adw. Berenson w imieniu nieobecnego na rozprawie adw. Szumańskiego zapowiada zgłoszenie przez niego w dniu jutrzejszym wniosku, którego treści jednak narazie sądowi nie podał.

Sąd po naradzie postanowił wszystkie powyższe wnioski uwzględnić, poczem przystąpiono do badania dalszych świadków obrony.

Pierwsi świadkowie zeznają na korzyść oskarż. Bankiewicza. Następna grupa stwierdza, że osk. Jan i Paweł Kosłowie przez cały dzień 9 marca, a w szczególności między godz. 11 a 19 pracowali w kuźni i wcale się stamtąd nie wydalali.

Skolei sąd przystąpił do ponownego badania świadka oskarżenia podkomisarza Kazimierza Mickiego, kierownika wydz. śledczego w Radomiu. Na zapytanie przewodniczącego świadek stwierdza, że delegacja ludności żydowskiej w Przytyku, która przybyła do władz z prośbą o interwencję, konferowała z obecnym starostą radomskim. Wicestarosta Schuetzer był już wówczas przeniesiony i nie urzędował w Radomiu. Świadek opowiada następnie o zaostrzeniu się stosunków między ludnością polską i żydowską na tle akcji bojkotowej po wypadkach odrzywolskich, poczem zaznacza, że na tutejszym terenie nie miał wiadomości o przygotowaniach żydów do samoobrony.

Na pytania obrońców świadek zaznacza, że delegacja ludności żydowskiej w Przytyku bawiła w Radomiu kilkakrotnie. O dwóch z tych delegacyj świadek wie na pewno, że były przyjęte przez starostę. Możliwe jednak, że jedną deelgację przyjął wicestarosta Schuetzer.

Obrońca Borzęcki zapytuje świadka, czy niezależnie od władz administracyjnych komenda policji wydawała swoim podwładnym organom jakieś instrukcje w związku z zakłóceniem spokoju publicznego. W końcu świadek stwierdza, że treść rozmów telefonicznych, jakie prowadziły osoby prywatne z Przytyka z wydziałem śledczym w dn. 9 marca nie była notowana.

W związku z zeznaniami świadka Mickiego przewodniczący zapytuje obronę, czy podtrzymuje swój onegdajszy wniosek o wezwanie w charakterze świadka b. wicestarosty radomskiego Schuetzera. Obr. Borzęcki zaznacza w odpowiedzi, że z zeznań podkom. Mickiego wynika możliwość, że b. wicestarosta Schuetzer przyjmował jednak delegację ludności żydowskiej wobec czego prosi o powołanie go na świadka. Prokurator oponuje przeciwko temu wnioskowi, pełnomocnik powództwa cywilnego wypowiada się za wnioskiem. Adw. Fenigsztajn stawia wniosek aby sąd uznał za konieczne powołanie wicestarosty radomskiego de Tramecourta. Następnie na zapytanie przewodniczącego obr. Margolis wobec zeznań św. Mickiego wycofuje złożony na wstępie dzisiejszej rozprawy wniosek o przekazanie sądowi odpisów telefonogramów, natomiast wnosi o załączenie rachunków za rozmowy telefoniczne do akt sprawy.

Po naradzie sąd postanowił wezwać na dzień jutrzejszy na godzinę 10 rano w charakterze świadka starostę radomskiego de Tramecourt i dopiero po jego zeznaniach zadecydować o konieczności powołania jako świadka byłego starostę Schuetzera.

Następnie świadek obrony Walczak fornal z maj. Zameczek zeznaje, że osk. Stanisław Wlazło pracował w krytycznym dniu razem z nim w polu przez cały dzień.

Dodatkowy świadek oskarżenia Czarna Przybyszewicz po zaprzysiężeniu zeznaje, że do sklepu jej po wyłamaniu drzwi i wybiciu okien wdarło się kilku napastników, którzy zniszczyli urządzenia i zrabowali trochę towaru. Następnie wpadli do mieszkania, gdzie poranili nożami i pałkami jej syna. Między napastnikami byli oskarżeni Wierzbicki, Stępień i Wlazło, którzy trzymali w ręku noże. Świadek rozpoznaje na sali osk. Wierzbickiego, nie poznaje natomiast Stępnia, zamiast Wlazły zaś wskazuje na innego oskarżonego.

Dalsi świadkowie obrony zeznawali na korzyść oskarżonych Frąckiewicza i Iwańskiego, nie wnosząc do sprawy nic nowego.

Zeznania świadka Reginy Brzozowskiej w porównaniu ze złożonemi w śledztwie były tak sprzeczne, że prokurator złożył wniosek o przesłanie odpisu jej dzisiejszych zeznań do prokuratora celem pociągnięcia tego świadka do odpowiedzialności.

Sytuacja strajkowa we Francji

Okupacja fabryk trwa nadal

PARYŻ, 14. 6. (PAT.) Pomimo osiągniętego od 2 dni porozumienia likwidacja strajku w przemyśle metalurgicznym odbywa się stosunkowo dość powolnie. W dniu wczorajszym zostały opróżnione przez strajkujących okupowane dotychczas fabryki samochodowe „Renault" i „Citroen", ale pomimo to dziś w południe 50 fabryk było jeszcze zajętych przez strajkujących robotników. M. in. strajkujący nie opuścili dotychczas zakładów samochodowych Hotchkissa, gdzie nie udało się doprowadzić do porozumienia.

W dniu jutrzejszym oczekiwane jest jednak podjęcie pracy w większości fabryk metalurgicznych, tak, iż o ile nie zajdą żadne komplikacje, we wtorek powinni wrócić do pracy robotnicy również tych fabryk metalurgicznych, które dotychczas okupowane są przez strajkujących.

O odprężeniu sytuacji świadczy fakt, iż minister spraw wewnętrznych Salengro opuścił dziś Paryż, udając się do Lille, by wziąć udział w wydanym dziś na jego cześć bankiecie.

W Paryżu trwa jeszcze strajk w wielkich domach towarowych oraz wśród robotników portowych. Strajk pracowników fryzjerskich będzie w dniu jutrzejszym zakończony, gdyż zostało już osiągnięte porozumienie. Bliska likwidacja strajku spodziewana jest również w przemyśle filmowym. Na prowincji strajk utrzymuje się jeszcze w wielu miastach.

PARYŻ, 15. 6. Zakończenie strajku w większości zakładów metalurgicznych w Paryżu i w dep. Sekwany jest, według Havasa, oznaką, iż ruch zapoczątkowany 27 maja zbliża się ku końcowi. Zakończyły się również strajki w przemyśle budowlanym, w elektrowni, strajk fryzjerów i krawców.

CZWARTA MIĘDZYNARODÓWKA

PARYŻ, 14. 6. (PAT.) Do stopniowej likwidacji ruchu strajkowego we Francji niemało przyczyniają się wysiłki konfederacji generalnej pracy, która przestrzega robotników przed zamąceniem spokoju i wzywa ich do bezwzględnego usuwania od ruchu strajkowego wszelkich agitatorów, nie pracujących w danej fabryce. Nie jest wykluczone, iż pozostaje to w związku ze wzmożeniem się akcji elementów prawicowych i skrajnie lewicowych. Konfederacja generalna pracy bowiem, jak świadczy ogłoszony komunikat, zdołała wprawdzie w ciągu ostatnich dni przyciągnąć wielką liczbę robotników do ruchu zawodowego, ale niemniej jednak niezwykle powolne tempo likwidowania się strajku świadczy, iż konferencja musi sie liczyć z wielkiem podnieceniem strajkujących mas, wśród których, jak przypuszcza prasa prawicowa, zaczyna się zaznaczać aktywność elementów trockistowskich.

Do tej akcji trockistowskiej, zdaniem „Paris Midi", mogą się odnosić pewne ustępy komunikatu konfederacji generalnej pracy. Z drugiej strony prasa lewicowa, jak „Populaire" i „Humanite" ostro występuje przeciw próbom organizowania niezależnych syndykatów przedsięwziętym przez elementy, związane z Croix de Feu. Możliwe jest, że ostrzeżenie konfederacji generalnej pracy odnosi się również do tej akcji.

PARYŻ, 15. 6. Wychodzący w Paryżu organ czwartej międzynarodówki „Lutte Ouvriere" został zawieszony z polecenia sędziego dla spraw politycznych, który zarządził dochodzenie. Zawieszony organ uprawiał niezwykle ożywioną propagandę, która przyczyniła się do wywołania starć i incydentów podczas ostatnich strajków.

ZWYŻKA CEN

PARYŻ, 15. 6. Rząd zamierza rozpocząć energiczną akcję w celu przeciwdziałania zaznaczającej się coraz to mocniej zwyżce cen. W tym celu rząd zamierza, jak oświadczył minister sprawiedliwości Rucart, wejść na drogę energicznego stosowania dotychczas istniejących postanowień karzących nieuzazasadnioną zwyżkę cen.

We francuskim kodeksie karnym znajduje się bowiem paragraf, karzący nieuzasadnioną zwyżkę cen produktów żywnościowych karą do 3 lat więzienia lub grzywną w wysokości do 150 tys. franków, połączoną z publicznem ogłoszeniem wyroku. Min. Rucart przypomniał już podległym mu władzom istnienie tego paragrafu.

W razie gdyby te postanowienia okazały się niewystarczające, rząd zdecydowany jest zwrócić się do parlamentu o uchwalenie nowych ustaw, zwalczających spekulację.

Przed zniesieniem sankcyj

Zapowiedzi zwrotu w polityce angielskiej

LONDYN, 15.6. Opinja publiczna oraz prasa codzienna oczekują z silnem zaciekawieniem wyników środowego posiedzenia gabinetu angielskiego, na którem prawdopodobnie zapadną definitywne uchwały w sprawie polityki sankcyjnej. Decyzje te zainaugurują w bieżącym tygodniu nowy kierunek brytyjskiej polityki zagranicznej.

Wedle „Daily Telegraph" rząd francuski miał już zakomunikować Londynowi, że jest zwolennikiem zniesienia sankcyj, co ułatwi niewątpliwie pacyfikację stosunków europejskich. W jaki sposób sobie jednak Paryż wyobraża reformę pokoju europejskiego i systemu bezpieczeństwa w chwili obecnej, jest jeszcze niejasne.

KONFERENCJA ŚRÓDZIEMNOMORSKA

Zwołana na przyszły poniedziałek do Montreux konferencja państw śródziemnomorskich, w sprawie omówienia kwestji dardanelskiej, zainauguruje prawdopodobnie powrót Włoch do „koncertu europejskiego". Zdaniem dziennika, dalszem zagadnieniem, omawianem w Montreux, będzie żądanie „Lokarna Śródziemnomorskiego", wysunięte przez mniejsze państwa.

CO BĘDZIE Z EDENEM?

„News Chronicle" podkreśla, że wśród przyjaciół ministra Edena zarówno w łonie rządu, jak w opinji publicznej, panuje wielkie rozgoryczenie spowodu stanowiska premjera Baldwina i kanclerza skarbu Neville Chamberlaina. Mimo wszystko jednak zwyciężą poglądy Chamberlaina nawet, gdyby doszło do groźby wystąpienia Edena z gabinetu.

Natomiast miarodajne dzienniki konserwatywne („Daily Telegraph" i Morning Post") nie oczekują bynajmniej ustąpienia Edena ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, lecz przypuszczają, że jego poglądy są dziś zbliżone do poglądów kanclerza skarbu i że Eden wystąpi w Genewie za zniesieniem sankcyj.

„Błękitną wstęgę" — Derby

zdobył Horyń Mieczkowskiego

Zarówno piękna pogoda, jak i najklasyczniejsza nagroda, rozgrywana w dniu wczorajszym, „Derby", sprawiły, że tor mokotowski zaroił się tłumami publiczności. Kto wie, czy nie wskutek kryzysu najliczniej jednak obsadzone były miejsca tańsze.

Właściciele stajen, hodowcy oraz członkowie Tow. Wyścigowego, chcąc podkreślić charakter wczorajszej uroczystości, zjawili się na torze w cylindrach.

Zainteresowanie publiczności tą najzaszczytniejszą gonitwą też było niecodzienne. Przed gonitwą publiczność tłumnie obległa paddock, chcąc zorjentować się w jakiej kondycji znajdują się ich ewentualni faworyci.

Do walki o tytuł najlepszego trzylatka stanęło na starcie 8 koni, reprezentujących naszą najlepszą trzyletnią generację. Gonitwa wyłoniła zwycięzcę Horynia, syna Iluminatora i Gambji, hodowli A. Wielopolskiego, własność p. Mieczkowskiego.

Dobrze taktycznie przeprowadził źrebca żok. Jagodziński, który do stajen trzymał się ostatnich miejsc. Od stajen, pilnując Cygnusa, ruszył za nim, aby przy wyjściu na prostą, idąc po małej bandzie, brawurowym, lecz niebezpiecznym, finiszem, który mógł się zakończyć zamknięciem przez Irisa, wysunął się na czoło od połowy prostej i z przewagą 3-ch długości poprowadził Horynia do zwycięstwa.

Faworyci biegu: Iris i Cygnus — zawiedli wskutek złej dyspozycji. Doskonale przeszedł Kares, zajmując drugie miejsce, w czem lwią część przysługi należy przypisać jego leaderowi — Kidowi.

Szczegółowe sprawozdanie z wczorajszych gonitw podajemy na str. 5-ej.

Trąba powietrzna w Józefowie

na szczęście nie wyrządziła większych szkód

Wczoraj o godz. 13.30, mieszkańcy Józefowa pod Warszawą, byli świadkami niezwykłego zjawiska atmosferycznego.

Obok toru kolejowego, na wydmach piaszczystych, w odiegłości około 500 m. od stacji kolejowej, powstał silny wiatr, który zakręcił piaskiem, w ten sposób, że wytworzył małą trąbę powietrzną. Tumany piasku uniosły się w górę na wysokość około 5 m. i zaczęły krążyć najpierw nad torem, a następnie nad wydmami piaszczystemi. Zjawisku temu towarzyszył potężny świst.

Jeden ze świadków tego zjawiska, niejaki Wiśniewski, malarz zam. w Józefowie, dostał się w wir trąby. Siłą wiatru został odrzucony na tor kolejowy i gdy się zerwał chcąc uciec, po raz drugi siłą wiatru został rzucony na kamienie odnosząc lekkie obrażenia ciała.

Duży lej piasku począł się następnie toczyć w kierunku stacji kolejowej, łamiąc po drodze małe drzewka i krzaki oraz unosząc drobne kamienie. Z chwilą gdy trąba dotarła do lasu, powstał wielki szum trwający kilka sekund, poczem niezwykłe to zjawisko trwające około 5-ciu minut, znikło.

Cykl wykładów za 10 zł.

Wakacyjny instytut sztuki

organizuje się w Gdyni

Ministerstwo W. R. i O. P. powołało do życia Wakacyjny Instytut Sztuki w Gdyni pod protektoratem p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i prezesa Polskiej Akademji Literatury. Kurs tegoroczny będzie trwał od 2 do 29 sierpnia.

Instytut będzie miał na celu zaznajomić słuchaczy z najważniejszemi przejawami współczesnej sztuki, a jednocześnie zbliżyć wybitnych współczesnych przedstawicieli sztuki do społeczeństwa.

Program wypełnią wieczory artystyczne, autorskie, recytacyjne, muzyczne, teatralne, dyskusyjne, pogadanki i wykłady na temat współczesnej literatury, teatru, sztuki ludowej, plastyki, muzyki, filmu, radja, prasy itd.

Do instytutu mogą być przyjęci nauczyciele, działacze kulturalni, urzędnicy itp. Wpisowe wynosi 10 zł. (dla nauczycieli 5 zł.), mieszkanie i utrzymanie w internacie za całe cztery tygodnie 110 zł. (dla nauczycieli 98 zł.). Przewidywana jest możliwość zniżek kolejowych.

Zabity i trzech rannych w bójce

Tłum chciał linczować... napadniętych

ŁÓDŹ, 15.6. W niedzielę, w dzielnicy Widzew, w godzinach popołudniowych doszło do krwawej awantury, w wyniku której jeden z uczestników został zabity i trzech rannych.

Zajście miało przebieg następujący: Na łące przy bocznicy kolejowej leżeli na trawie dwaj bracia cioteczni: Kazimierz Olczak i Stanisław Opolski. Koło nich przechodzili trzej mężczyźni: 23-letni Stefan Raczyński, 28-letni Stanisław Sobczak i 31-letni Bronisław Raczyński. Między leżącymi a przechodzącymi doszło początkowo do wymiany słownej, a później do awantury.

Przechodzący uzbrojeni w nóż, siekierę i rurę gazową rzucili się na Opolskiego zadając mu cios rurą żelazną w głowę, a następnie cios nożem. Opolskiemu pośpieszył z pomocą Olczyk, wyrwał Raczyńskiemu nóż i zaczął się bronić. W czasie walki, która wynikła, Olczyk wydartym napastnikowi nożem, zadał jego właścicielowi dwa kłóte ciężkie ciosy w klatkę piersiową. Ciosy okazały się śmiertelne. Stefan Raczyński zmarł natychmiast wskutek przebicia serca.

W czasie bójki zebrał się dokoła walczących ogromny tłum, przyczem nikt jednak nie próbował interwenjować. Gdy zaś Raczyński padł, z tłumu posypały się groźby pod adresem Olczyka i Opolskiego, których tłum miał za sprawców zajścia i napastników. Usiłowano ich pobić. Z trudem zdołali ujść przed tłumem.

W międzyczasie przybyło Pogotowie ratunkowe, które stwierdziło śmierć Stanisława Raczyńskiego oraz poranienie Bronisława Raczyńskiego i Sobczaka.

Zjawiła się również policja, która przez dłuższy czas musiała rozpędzać gromadzący się na miejscu tłum. Bronisława Raczyńskiego i Sobczaka aresztowano, a również zatrzymano Olczaka i Opolskiego.

Zajście prawdopodobnie wynikło na tle porachunków osobistych między zabitym Raczyńskim a Opolskim.

Bilans Banku Polskiego

W pierwszej dekadzie czerwca r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miljony do 374,8 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1 miljon do 5,6 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 29,3 miljon. do 821,9 milj. zł., przyczem portfel wekslowy obniżył się o 5,6 miljon. do 653,8 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 7,5 do 49,8 milj. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 16,2 miljon. do 118,3 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 16,6 milj. do 29 milj. zł.

Obieg biletów bankowych obniżył się o 43,8 miljonów do 1.017,3 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 34,20 proc.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 15 czerwca

Dewizy: Holandja 359.65 (sprzed. 360.37, kup. 358.93); Berlin 213.45 (sp. 213.98, k. 212.92); Bruksela 89.90 (sp. 90.08, k. 89.72); Gdańsk sp. 100,70, k. 99.80; Kopenhaga sp. 119.59, k. 119.01; Helsingfors sp. 11.80, k. 11.74; Londyn 26.71, sp. 26.78, k. 26.64; Madryt sp. 72.70, k. 72.40; Nowy Jork 5.31¾ (sp. 5.33, k. 5.30½); Nowy Jork (kabel) 5.32 (sp. 5.33¼, k. 5.30¾); Oslo sp. 134.53, k. 113.87; Paryż 35.01 (sp. 35,08, k. 34.94); Praga 21.98 (sp. 22.02, k. 21.94); Sztokholm 137.75 (sp. 138.08, k. 137,42); Zurych 172.00 (sp. 172.34, k. 171.66); Wiedeń sp. 99.20, k. 98.80; Montreal sp. 5.30½, k. 5.28; Medjolan sp. 42.50, k. 41.80.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 56.50 (po 500 dol.) 56.50; 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 69.00, II em. 69.50 Serje I em. 83.50, serje II em. 83,75; 4 proc. państw. poż. premj. dol. 50.90—50.75; 5 proc. konwer. 52.75; 6 proc. poż. dol. 76.50—76.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. polsk. funt. 94,50; 4,5 proc. L. Z. ziemskie serja V 45.75—45.50; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K. 48.50; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L. 42.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 55,25—55,38; 5 proc. L. Z. Warsz. (1933 r.) 54.25—54.00 (drobne odcinki 54.50); 10 proc. m. Siedlec (1933 r.) 28.63; 5 proc. L. Z. m. Płocka 52.00; 4,5 proc. oblig. m. Warsz. 6 em. 38.25.

Akcje: B. Polski 105—104—105; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 29.25—29.00; Węgiel 15.50; Lilpop 13.50—13.00—13.10; Ostrowiec 33.25—33.50; Starachowice 35.50—35.00; Haberbusch 45.00.

W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.68; gram czystego złota 5.9244.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja niejednolita. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z roku 1925 (Dillonowska) 87.50—81.25; 7 proc. poż. Śląska 66.75—67.00; 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 65.50; 3 proc. renta ziemska (po 1000) 39.75; 3 proc. poż. prem. bud. 26.50; 4 proc. poż. prem. inwest. 53.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 24—24.50, zbierana 23.50—24.00, żyto I-szy stand. 15,00—15,25, II-gi stand. 14.75 — 15, owies I st. 16—16.50, I-A st. 16.50—16.75, owies II-gi stand. 15.50—16, jęczmień browarny 15.75—16, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50, gat. IV-ty 15—15.25, groch polny 17.50—18.50, Victoria 27—29, wyka 21—22, peluszka 21—22, seradela podwójnie czyszczona 28,00—30,00, łubin niebieski 10—10,50, żółty 12.50—13, rzepak zimowy 40.50 — 41.50, rzepik zimowy 39.50 — 40.50, rzepak letni 39,00—40,50, rzepik letni 40—41, siemie lniane 35.50—36, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 105—120, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 135—145, biała surowa 60—70, bez kanianki o czyst. 97 proc. 80 — 100, mak niebieski 59 — 61, ziemniaki jadalne 3.25—3.75, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36—38, gat. I-A 34—36, gat. I-B 33—34, gat. I-C 32—33, gat. I-D 31—32, gat. II-A 30—31, gat. II-B 28—30, gat. II-D 25—26, gat. II-F 24—25, gat. II-G 23—24, pszenna pastewna 16—17, żytnia gat. I-y wyciągowa 23 — 24, gatunek I-szy do 50 proc. 23 — 24, gat. I-szy do 65 proc. 22 — 23, gat. II-gi 18.50—19, razowa 18.50—19, poślednia 14.50—15, otręby pszenne grube 12—12.50, pszenne średnie 11—11.50, miałkie 11—11.50, żytnie 10—10.50, rzepakowe 14—14.50

Japonja chora

Groźne postępy rozkładu duchowego

Na uniwersytecie Gregorianum w Rzymie odbył się niezwykle interesujący odczyt znakomitego uczonego japońskiego, katolika, Kotaro Tanaka. Temat odczytu („Wpływy Zachodu na cywilizację Japonji") oraz osoba prelegenta wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie w kołach elity umysłowej, to też wielka sala audytorjum była przepełniona.

Ze względu na aktualność zagadnienia, o którem naogół mało się u nas wie, podajemy poniżej w streszczeniu wywody Kotaro Tanaki.

Uczony japoński po stwierdzeniu poważnego kryzysu, jaki obecnie zaznacza się w życiu duchowem współczesnej Japonji, przeszedł do badania przyczyn tego kryzysu, tkwiących zdaniem jego przedewszystkiem w przeszłości tego kraju.

REFORMA MEIJI

Po reformie, wprowadzonej przez wielkiego cesarza Meiji, zapanował w Japonji wszechwładnie materjalizm zachodni. Rzecz dziwna: wpływy Zachodu na Japonję nie były całkowite i równomierne, bowiem w miarę tego, jak technika i cywilizacja zachodnia czyniły postępy (niezwykle szybkie) dusza japońska pozostawała nadal zamkniętą dla tego, co właściwie stanowi podstawę cywilizacji tego Zachodu: dla chrystjanizmu. Toteż cywilizacja, oparta na podwalinach pozytywizmu i materjalizmu, zaczęła wydawać owoce. Już dziś daje się odczuwać w całej Japonji rozkład i chaos w dziedzinie moralności.

KIERUNKI RELIGIJNE

Jak wiadomo, istnieją w tym kraju cztery zasadnicze kierunki religijne: szintoizm, będący kultem przodków i bohaterów narodowych, buddyzm, konfucjanizm, kładący nacisk na zagadnienia, związane z życiem politycznem i gospodarczem kraju, oraz system „tradycyjnej moralności", której wyrazem jest bezgraniczne oddanie sprawie Ojczyzny. Wszystkie te kierunki reforma cesarza Meiji w stosunkowo szybkim czasie wyplenia, wprowadzając na ich miejsce nowe wartości, oparte na myśli zachodniej, reprezentowanej w pierwszym rzędzie przez Rousseau, Montesquieu, Benthama, Spencera, Milla, Comte'a i Darwina. W życiu duchowem Japonji zaczynają się dokonywać poważne przemiany. Przeszczepione na grunt japoński przez profesorów - tubylców, kształconych na uniwersytetach europejskich, teorje pozytywistyczne wprowadzają do szkolnictwa ateizm.

Jednym z głównych postulatów nowych apostołów cywilizacji zachodniej jest zniesienie nauki religji w szkołach publicznych i rozdział pomiędzy szkołą a religją. Nie wszyscy przejęli się jednak temi nowinkami.

Niebawem przybiera realne formy nowy kierunek, reżyserowany w znacznym stopniu przez misjonarzy protestanckich. Próby reformy podejmuje także Japończyk Uchimara, który teorjom reformatorskim misjonarzy protestanckich przeciwstawia swoje własne. Teorje Uchimary, profesora botaniki, cieszącego się wśród młodzieży ogromną popularnością, mają być z jednej strony reakcją przeciwko materjalizmowi, a z drugiej strony przeciwko protestantyzmowi, pomawianemu przez reformatora tubylczego o obskurantyzm. Naogół teorje Uchimary, który stara się trzymać zasad nauki chrześcijańskiej i wielbi boskość Chrystusa oraz Jego cuda, są dość mętne i chaotyczne, toteż nic dziwnego, że w niedługim czasie ulegają kompletnej degeneracji i doprowadzają do zupełnej anarchji.

PODBOJE KOMUNIZMU

Równocześnie z kierunkiem Uchimary daje się zauważyć w kołach inteligencji japońskiej znaczne wzmożenie wpływów filozofji Kanta. Zjawisko to należy przypisać rodzącej się w duszy japońskiej potrzebie jakiejś reakcji przeciwko pozytywizmowi i materjalizmowi, częściowo zaś pragnieniu buntu przeciwko formalistyce tradycyjnej moralności. Wszystkie te kierunki, ruchy i prądy przecina wojna światowa, która przynosi w szybkiem tempie rozwijający się komunizm. Komunizm znów zostaje zwyciężony przez wybujały nacjonalizm, propagowany przez wojskowych, który przybiera wkrótce formę nader zbliżoną do doktryny socjalistycznej i komunistycznej przez sublimowanie światopoglądu materjalistycznego i życia kolektywnego.

„W całym tym chaosie różnorodnych zasad, poglądów, teoryj i nauk — kończy swój odczyt uczony japoński — staje się jedno jasnem: wybawić Japonję z tego zamieszania ideowego i wyprowadzić ją na drogę ku Prawdzie może tylko katolicyzm..."

Przegląd prasy

O KONIEC „PROLOGU"

Prorządowy „Kurjer Poranny" zamieścił znamienny artykuł, w którym daje wyraz „ultima ratio w polityce gospodarczej" Polski w chwili obecnej, w związku z koniecznością zwiększenia potencjału obronnego państwa:

„Bezrobocie w Polsce, jak stwierdziliśmy na tem miejscu niejednokrotnie, jest z całą pewnością zjawiskiem pozakonjunkturalnem, którego nie usuną zarządzenia doraźne. Przeludnienie wsi, zgodnie z diagnozą szefa rządu, jest zagadnieniem, które urasta do wymiarów tragedji i którego nie usuną żadne paljatywy. Przebudowa ustroju rolnego, sprawiedliwszy rozdział dóbr spożywczych, wyzwolenie energji, utajonej w rzeszach społecznych: oto wielkie, groźne ale i wspaniałe postulaty, których rząd nie może odstępować w ręce żywiołów antypaństwowych.

W społeczeństwie niebrak entuzjazmu dla wydźwigniętej przez rząd idei obrony Polski: świadczą o tem objawy ofiarności, o których mówiliśmy na początku. Ale pod ten ofiarny zapał trzeba rzucić trwałe podstawy, aby nie wygorzał przedwcześnie: trzeba obok zorganizowania przez państwo wielkich robót publicznych i podniesienia zdolności nabywczej ludności pracującej wsi i miast przystąpić natychmiast do likwidacji obszarów dworskich; trzeba dać chłopom pełne oddłużenie z uwzględnieniem ochrony praw posiadaczy drobnych oszczędności, trzeba realizację tego programu oprzeć na opodatkowaniu nadmiernych zysków wielkich przedsiębiorstw monopolistycznych, ukrywanych obecnie pod rozmaitemi postaciami w sieci holdingów i karteli. Wszystkie te posunięcia nie wymagają rewolucji; dadzą się przeprowadzić spokojnie w granicach obecnego ustroju.

„Kurjer Poranny" widzi w dotychczasowej polityce gospodarczej, nadmiernie przeciągający się prolog, wstęp do następnego etapu, którego wizję rozwinął dość plastycznie.

BUDŻET I INWESTYCJE

„Czas" zwraca uwagę na konieczność utrzymania we właściwych rozmiarach uprawnień budżetowych Sejmu, które po utrzeniu wpływu parlamentu na tworzenie rządu, są jedynem jego realnem atrybutem, którego pomijanie jest szkodliwe:

„Zbyt szerokie uprawnienia rządu w sprawie kształtowania gospodarki funduszami publicznemi stworzyć mogą z prac budżetowych naszego parlamentu iluzję, czystą formalność, bez znaczenia dla faktycznego przebiegu wypadków".

„Czas" zaniepokojony jest przedewszystkiem sprawą inwestycyj.

„Jeśli Sejm nie zdobędzie prawa wyznaczania kredytów na inwestycje, to tem samem utraci wszelką możność regulowania wysokości budżetu państwowego. Nie wchodzimy w meritum sprawy. Nie roztrząsamy obecnie czy i jaki deficyt budżetu państwowego jest dopuszczalny i w jaki sposób ma on być pokrywany. Chodzi o to, aby te najistotniejsze sprawy zależały od decyzji Sejmu i Senatu.

Obecnie poza budżetem państwowym mamy budżet inwestycyjny pokrywany operacjami kredytowemi przynajmniej w większości. Ta część inwestycyj pokryta kredytem stanowi właściwy deficyt budżetowy. Może on jest wskazany. Ale napewno nie jest wskazanem, aby Sejm nie miał wpływu na jego istnienie i na jego wysokość. Jeśli nasz parlament ma spełniać istotne zadania w dziedzinie układania budżetu państwowego, budżet ten musi objąć w tej czy innej formie t. zw. plan inwestycyjny.

Sprawa planu inwestycyjnego była już poruszana w Sejmie podczas sesji budżetowej. Niestety nie znalazła tam należytego zrozumienia i oddźwięku. Był to bodaj największy błąd popełniony przez Sejm obecny. Błąd ten należy poprawić. Radzi byliśmy, gdybyśmy usłyszeli, że przyszłoroczny preliminarz ułożony zostanie, jeśli już nie z całkowitem uwzględnieniem zasady jedności budżetu, to przynajmniej częściowem, przez włączenie doń planu inwestycyjnego państwa".

NIESTETY JESZCZE PALJATYWY

„Polska Zbrojna" zamieszcza artykuł p. t. „O więź duchową", w którym pisze:

„Bardzo wiele czynników składa się na siłę państwa, na jego zwartość wewnętrzną i odporność wobec nacisków z zewnątrz. Zawsze jednak zasadniczą przyczyną mocy, czy też słabości państwa jest człowiek, który je tworzy i w jego ramach żyje. Psychika bowiem społeczeństwa, tworzącego państwo, kształtuje formy życia zbiorowego, wytycza kierunki dziejowego rozwoju, zakreśla granice możliwości we wszystkich dziedzinach pracy i twórczości".

Oto dwa lata trwa akcja pomocy młodzieży szkolnej, głównie z Wielkopolski, dzieciom z Polesia. Akcja ta polega na nawiązaniu kontaktu drogą korespondencji między młodzieżą odpowiednich ośrodków szkolnych, oraz na pomocy w formie darów, jak książki, zeszyty, przybory szkolne, żywność, obuwie, odzież. Celem akcji jest pomoc i zbliżenie ku sobie młodzieży, żyjącej w tak różnych warunkach gospodarczych i społecznych. „Polska Zbrojna" pisze:

„W ciągu r. 1934-35 objęto opieką zgóra 68 tysięcy dzieci; w tem przeszło 51 tys. miało opiekunów w szkołach Wielkopolski. W r. szkol. 1935-36 liczba ta zwiększyła się, tak samo wzrosła ilość darów - paczek oraz listów. W pierwszej połowie ubiegłego roku szkolnego (35-36) 700 szkół opiekunczych wymieniło z 764 szkołami objętemi opieką — około 1000 paczek, których ogólna waga dosięgła 18.000 kg. oraz blisko 8000 listów; opłaty pocztowe przekroczyły 5000 zł. Dobiegające obecnie końca drugie półrocze wykazało dalsze wzmożenie akcji. Sądząc z dotychczasowych, dwuletnich doświadczeń, należy oczekiwać jej dalszego rozwoju w przyszłym r. szk. 1936-37".

Tolerancja, która rozzuchwala...

„Krzywda" mniejszości niemieckiej w Polsce

i „swoboda" życia narodowego Polaków w Niemczech

Prasa niemiecka od pewnego czasu zajęła się propagowaniem wśród Niemców poczucia krzywdy, jaka ma rzekomo dziać się mniejszości niemieckiej w Polsce. Doskonałą okazją do tego jest wyzyskanie procesu hitlerowców śląskich i pojedyńczych wypadków likwidacji ognisk organizacji niemieckich w Polsce (które rozwijają się z lojalnością wobec Polski!). Najcharakterystyczniejsze jednak są utyskiwania Niemców na dolę szkolnictwa niemieckiego w Polsce, które jednak... doskonale się rozwija. Tak naprzykład „Ostdeutsche Morgenpost" (pismo, wychodzące w Bytomiu, przeciwstawiło kontrastowo stan szkolnictwa polskiego w Niemczech i niemieckiego w Polsce. Że okazało się w tem zestawieniu, iż niemieckie szkolnictwo rozwija się, a polskie kurczy — to nic — dano sobie doskonale z tem radę, argumentując, że szkolnictwo niemieckie rozwija się... mimo krzywd, polskie zaś kurczy wobec... naturalnego, niepolskiego charakteru ludności. Tem tłumaczy pismo, że na Śląsku Opolskim, gdzie w roku 1926/27 było 56 szkół polskich z 2.264 uczniów, w r. 1933/34 było już tylko 10 szkół i 154 uczniów. Takie postępy czyni akcja likwidacji polskości w Niemczech, nietylko zresztą na Śląsku Opolskim! Aparat germanizacyjny hitleryzmu działa precyzyjnie. Mimo pozornych swobód ludność polska w Niemczech jest gnębiona i szykanowana. Przykładem może tu być sprawa budowy liceum polskiego w Raciborzu. Wprawdzie udzielono zezwolenie na jego powstanie, ale domu liceum wybudować nie można bo ciągle są jakieś „błędy" w planach budowy.

Nie chodzi nam tu, o zadrażnianie wzajemnych stosunków, które coraz więcej budzą zastrzeżeń, ale o wskazanie realności krzywdy polskiej mniejszości w Niemczech, przy pełnej życzliwości i swobodzie okazywanej Niemcom w Polsce.

Dla zilustrowania tego stanu rzeczy wystarczy podać ostatnie pełne dane dotyczące szkolnictwa niemieckiego w Polsce. (rok szkolny 1934/35).

Szkół niemieckich średnich ogólnokształcących było 21, z 3.150 uczniów, w czem było 18 szkół prywatnych i 3 państwowe. Na Śląsku było 8 szkół średnich, w woj. poznańskiem 5, w łódzkiem 4.

Seminarjów nauczycielskich mieli Niemcy 4, z czego 3 prywatne, jedno państwowe, łącznie liczące 155 wychowanków.

Mniejszość niemiecka utrzymywała również 2 szkoły zawodowe z 70 uczniami.

Wielką pozycję wykazuje niemieckie szkolnictwo powszechne. Liczba dzieci w tych szkołach wynosi 49.123, z czego na szkoły publiczne przypada 34.697 dzieci. Najwięcej uczniów przypada na województwa: poznańskie (ponad 14.000), śląskie (około 13.000), łódzkie, pomorskie i wołyńskie.

Taka jest wymowa liczb. Podaliśmy tu pełne liczby szkolnictwa niemieckiego w Polsce jawnego, legalnego. Poza statystyką i poza kontrolą są wszelkie kursy, szkoły lotne, przeszkolenia „ideowe", itp. Ilość szkół obok czytelni, bibljotek, zrzeszeń kulturalnych i społecznych — jest przejawem swobodnego życia mniejszości niemieckiej na naszych ziemiach Wielki rozwój organizacyj gospodarczych i politycznych rozwój ten jeszcze uwypukla.

Dlaczego w tych warunkach przy rozwoju szkolnictwa niemieckiego Niemcy tak alarmują? Chodzi o doraźne efekty, o uzasadnienie akcji likwidacyjnej (tak. likwidacyjnej!) szkolnictwa polskiego w Niemczech.

Jedno gimnazjum średnie polskie w Niemczech, 21 niemieckich w Polsce oto wyraz „pokrzywdzenia" — 2000 uczniów w szkołach powszechnych jedno - lub dwuoddziałowych polskich w Trzeciej Rzeszy — a blisko 50.000 dzieci w szkołach niemieckich w Polsce oto skala porównania.

I na tej płaszczyźnie musimy dojść do wyrównania. Albo Niemcy zerwą z polityką germanizacyjną, albo Polska będzie musiała ograniczyć swobodę elementu niemieckiego w Polsce do granic pełnej wzajemności.

Porozumienie polsko - niemieckie ma sens tylko przy wzajemnej dobrej wierze, inaczej służy jednemu z kontrahentów, a takie porozumienie niema i celu i sensu. To rzeczy trzeba sobie wyjaśnie powiedzieć zupełnie wyraźnie. (a.s.)

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p. ministra Pierackiego

Wczoraj w drugą rocznicę śmierci ś. p. ministra Bronisława Pierackiego w kościele św. Krzyża zostało odprawione nabożeństwo żałobne.

Na nabożeństwie obecni byli: p. premjer gen. Sławoj - Składkowski, marszałkowie Prystor i Car, ministrowie Ulrych i Kościałkowski, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, gen. Kordjan Zamorski, przedstawiciele władz administracyjnych z woj. Jaroszewiczem oraz władz miejskich z prezydentem miasta st. Starzyńskim na czele.

Świątynię tłumnie wypełnili urzędnicy min. Spraw Wewnętrznych, oficerowie i szeregowi p. p. przyjaciele i koledzy ś. p. ministra Pierackiego.

Lokatorzy zaskoczeni

wysokim podatkiem w nowych domach

Rok bieżący jest dla wielu spółdzielni budowlanych w Warszawie i w całym kraju pierwszym rokiem, w którym straciły swą moc przywileje podatkowe, przyznane ustawowo nowym budynkom mieszkalnym. Lokatorzy tych domów pociągnięci zostali w tym roku po raz pierwszy co opłacania podatku lokalowego.

Wiele spółdzielni budowlanych w Warszawie skarży się na nadmierne wymiary tego podatku. Lokatorom, zajmującym 3-pokojowe mieszkania o kubaturze znacznie mniejszej niż w domach starych, wymierzono podatek lokalowy przekraczający 3-krotnie stawki tego podatku w starych domach. Urzędy skarbowe przyjęły wysokość komorného za 3-pokojowe mieszkania w nowych domach przeciętnie przeszło na 220 złotych miesięcznie, co oczywiście jest oceną całkowicie dowolną. Komorne faktycznie wynosi znacznie mniej i obraca się przeważnie około 100 złotych miesięcznie.

Lokatorzy nowych domów, którzy otrzymali wygórowane wymiary podatku lokalowego, oczekują przychylnego rozpatrzenia swych skarg przez wyższe władze skarbowe.

Zgon ofiary krwawych zajść w Częstochowie

W ub. tygodniu odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Sojeckiego, urzędnika Funduszu Pracy w Częstochowie. Został on podczas zaburzeń uderzony cegłą w brzuch.

Mimo troskliwych zabiegów lekarskich w klinice w Krakowie, zmarł w sile wieku, osieracając żonę i dzieci.

Naliczono 22 miljony bezrobotnych na świecie

Na odbywającej się w Genewie sesji Międzynarodowego Biura Pracy stwierdzono, że liczba bezrobotnych na całym świecie przekroczyła liczbę 22 miljonów ludzi.

Od czasu powstania światowego kryzysu gospodarczego, liczba bezrobotnych podwoiła się, a klęska bezrobocia stała się plagą międzynarodową.

Liczne ofiary zajść z żydami

Jak donosi prasa żydowska, w Żelechowie, nieznani sprawcy poranili nożem 34-letniego Arona Obermana. Ofiarę napaści przewieziono koleją na dworzec Gdański w Warszawie, gdzie wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Obermana dwie rany kłóte lewego barku i klatki piersiowej z uszkodzeniem płuca. Obermana w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

W ciągu wieczora i nocy z soboty na niedzielę, ofiarami bójek i napadów ulicznych w różnych punktach miasta padło 21 osób. M. in.: Majer Rotfeld, handlarz (Ogrodowa 26), Ryfka Mirmosz, bez zajęcia (Pawia 95), Wiktor Lerman, szlifierz (Leszno 37), Lew Randsman, grawer (Wołyńska 25), Fajwel Finkielsztajn, handlarz (Chłodna 63), Zysia Grydman, trykotażnik (Wołyńska 20), Pinkus Małachowski, metalowiec (Pawia 75).

Wszystkim ofiarom bójek i napadów ulicznych pomocy udzielono w ambulatorjum Pogotowia.

Na ul. Karmelickiej został napadnięty i pobity przez nieznanych sprawców 16-letni Abram Huss (Smocza 10).

Skarga gen. Sikorskiego

przed Najw. Trybunałem Adm.

Jak się dowiadujemy, dnia 18 b. m. odbędzie się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym ponowna rozprawa w sprawie oszacowania osady ziemskiej gen. Władysława Sikorskiego w Poznańskiem.

Skarga gen. Sikorskiego posiada znaczenie zasadnicze, gdyż odnosi się do nierealnego i niezwykle wysokiego przeszacowywania ziemi, nabytej swego czasu w Poznańskiem i na Pomorzu przez osadników polskich. Za osadę gen. Sikorskiego, wynoszącą 52 ha, urząd ziemski w Poznaniu zażądał ostatecznie 170 tysięcy złotych, nie wliczając w to ceny inwentarza.

Należy dodać, iż urząd ziemski w Poznaniu obalił cenę ustaloną umową sprzedaży i kupna z 1923 roku i w latach 1926 — 1933 kilkakrotnie zmieniał szacunek pierwotny.

Skarga gen. Sikorskiego dotyczy ponadto kwestji waloryzowania nieistniejącego długu, gdyż należytości za inwentarze zostały spłacone w całości w 1923 roku oraz zwraca się przeciw sprzecznemu z dokonanem w 1925 r. przeliczeniem na złote zwaloryzowaniu wpłat markowych za ziemię, dokonanych przy jej kupnie.

Zginęły plany

Min. Poczt i Telegrafów

Do policji zgłosił się wczoraj Józef Brodnicki, technik budowlany, zamieszkały w Warszawie, i zameldował, że, jadąc pociągiem z Ciechocinka do Włocławka miał teczkę, w której znajdowały się plany Ministerstwa Poczt i Telegrafów, dotyczące linji kablowej na odcinku Krośniewice — Toruń.

W niewytłumaczony sposób teczka wraz z planami zginęła.

W sprawie tej energiczne dochodzenie prowadzi policja.

Jeszcze jedno „święto"

Miłośnicy gór zjeżdżają się w Sanoku

Wydział wykonawczy komitetu „święta gór" zdecydował, iż tegoroczny obchód „święta" odbędzie się w Sanoku w dniach 14—16 sierpnia. Uchwalono, że wielkie imprezy związane z obchodem „święta gór" na wzór zeszłorocznych w Zakopanem urządzane będą co 2 lata. W roku bieżącym zatem obchód „święta gór" w Sanoku odbędzie się w rozmiarach skromniejszych.

Zarys programu tegorocznego obchodu „święta gór" obejmuje szereg pokazów produkcji regjonalnych wszystkich szczepów górskich, a mianowicie: Huculów, Bojków, Łemków, Podhalan, Ślązaków, Spiszaków i Orawian. Kulminacyjnym punktem uroczystości sanockich będzie zjazd przedstawicieli wszystkich regionów karpackich, na których powołana będzie do życia organizacja stała pod nazwą „Związek ziem górskich".

Będzie chrześcijańska hurtownia dewocjonalij

W Częstochowie odbyło się w lokalu Stow. Kupców Polskich zebranie organizacyjne, mające na celu założenie hurtowni dewocjonalij.

Wybrano komisję organizacyjną i propagandową, do których prócz b. członków Stow. Chrześc. handlujących dewocjonaljami, weszli miejscowi księża, działacze społeczni oraz reprezentanci prasy.

CZERWIEC

16

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3–14	19–59
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
0–43	17–13
W dniu	Przybyw.
16–45	9–3

Dziś św. Julitty
Jutro św. Inocentego

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś „Głupi Jakób" Rittnera.

TEATR POLSKI: Dziś „Miljonerka" Shaw'a z Modzelewską w popisowej roli tytułowej.

TEATR NOWY: dziś i jutro „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR MAŁY: Dziś Sarmenta „Lord i hiszpanka".

TEATR LETNI: Dziś „Nieusprawiedliwiona godzina".

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29). Dziś wesoła komedja „Nieprzyjaciółka" Antoine'a, z Grywińską w roli głównej. Reż. K. Adwentowicz.

TEATR MALICKIEJ: o 4-ej popł. po raz 163-ci „Trafika pani generałowej". O 8-ej „Profesja pani Warren".

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): „Gejsza" pocz. 8.15 wieczór.

ZIEMIAŃSKA ARTYSTÓW: godz. 8.30 Nowa Szopka Polityczna: „Pan Starosta ma wychodne".

CYRK STANIEWSKICH (ul. Ordynacka) „Cyrk Liliputów".

Siekierą i łomem walczyli robotnik i włamywacz

Wczoraj w nocy, do mieszkania Jana Pająka, robotnika, zamieszkałego przy ul. Stawki 21, włamał się złodziej. Pająk słysząc w sąsiednim pokoju podejrzane szmery, zawołał głośno: Kto tam?! — a gdy nie usłyszał odpowiedzi, zerwał się z łóżka i w koszuli pobiegł do pokoju. Ledwie jednak otworzył drzwi, otrzymał potężne uderzenie żelaznym łomem w głowę, a krew zalała mu oczy. Dzielny robotnik nie zląkł się jednak włamywacza, cofnął się do kuchni i porwał siekierę.

Wywiązała się dramatyczna walka, gdyż włamywacz atakował w dalszym ciągu łomem, a Pająk odbijał uderzenia toporem. W pewnym momencie złodziej zamachnął się zbyt silnie, a robotnik uskoczywszy, ciął go siekierą w głowę, roztrzaskując czaszkę. Włamywacz padł nieprzytomny na ziemię.

Na odgłos bójki zbiegli się sąsiedzi i wezwali pogotowie, oraz policję. Rannych opatrzył lekarz, pozostawiając Pająka na jego własne żądanie w domu, włamywacza zaś odstawiono do szpitala na Czystem. Przy łóżku jego postawiono na straży policjanta.

Zakończenie roku w miasteczku akademickiem

W niedzielę 21 b. m., odbędzie się o g. 11 rano pożegnanie roku akademickiego w „Domach Akademickich fundacji im. Gabryjela Narutowicza". Na program złożą się przemówienia dyrektora Fundacji Feliksa Dąbrowskiego, wiceprezesa Tow. Przyjaciół młodzieży akademickiej dyr. A. Piaseckiego, przedstawicieli mieszkańców, poczem dr. A. Marczyński wygłosi reportaż z życia studentów.

Program uzupełnią popisy chóru i orkiestry mieszkańców Domów oraz pokaz ćwiczeń sekcji sportowej. Na uroczystość zaproszeni zostali przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i społecznych oraz założyciele Fundacji, w tej liczbie wszyscy czynni ministrowie.

Czy zapomniano o pomniku Moniuszki?

Podług planu regulacyjnego miasta, przed kompleksem gmachów teatralnych na Pl. Teatralnym mają stanąć dwa pomniki: jeden Wojciecha Bogusławskiego, drugi, Moniuszki, symetrycznie po drugiej stronie placu, przed Operą.

O ile budowę pomnika Bogusławskiego można uważać już za ukończoną, o pomniku Moniuszki jest jeszcze zupełnie głucho. Sprawa ta oczekuje odpowiedniej inicjatywy ze strony naszych organizacyj muzycznych.

„Próbne jazdy" plagą ruchu w śródmieściu

Coraz częściej ukazują się na ulicach miasta samochody z zawieszonemi na przodzie tabliczkami „Próbna jazda". Są to wozy szkół nauki jazdy. Niestety nauka kierowania pojazdami mechanicznemi nie odbywa się często tylko na przedmieściach lub za miastem, lecz niejednokrotnie w najruchliwszych punktach stolicy.

Dzieje się to ze szkodą dla sprawności ruchu ulicznego. Niedalej jak w piątek tego rodzaju „próbny samochód" kierowany przez niewprawną jeszcze rękę kandydata na kierowcę, zatrzymał na pewien czas przejazd tramwaju.

Byłoby pożądane, aby sprawa ta była uregulowana przez władze administracyjne.

RADJO

Wtorek, dnia 16-go czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne... 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.35 „Parę informacyj". 7.40 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10. Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka operowa (płyty): P. Cornelius: Uwertura do op. „Cyrulik z Bagdadu", J. Bizet: Arja z op. „Poławiacze pereł". (Enr. Caruso). 12.30 Muzyka operowa (płyty). 12.55 „Wiadomości rolnicze". 13.05 Dzien. połudn. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Skrzynka P. K. O." 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Salonowej J. Raabego. 16.45 „Skarby Polski" — „Muzyka polska" — odczyt. 17.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 17.50 „Sosny" — pogadanka. 18.00 „Piosenki Ziemi Lubelskiej" — wykona chór szkoły powszechnej Nr. 9 z Lublina. 18.15 „Życie kult. i art. stolicy". 18.20 Koncert reklamowy. 19.00 „Dawne piosenki". 19.30 Recital fortepianowy. 20.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej. Silva: San Lorenzo — marsz, Kuber: Czarne domino — uwertura, Emil Waldteufel: Łyżwiarze — walc, Paweł Lincke: Robaczki świętojańskie, Bielski: Ostatni dziś — mazur, Eilenberg: Młyn w czarnym lesie, Namysłowski: Kuba - Jurek — mazur, Dulin: Hejnał morski. 20.30 „Stanisław Witkiewicz" — szkic literacki. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Sali Filharmonji Warszawskiej fragmentu popisu Absolwentów Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie. 22.15 „Wiadomości sportowe." 22.15 „W rytmie raz, dwa, trzy". 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Środa, 17 czerwca 1936 r

6.30 Pieśń „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.35 „Parę informacyj". 7.40 Muzyka (płyty). 8.10 Audycja dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert muzyki lekkiej z Basenu w Ciechocinku. 12.50 Chwilka gospod. domowego. 12.55 „Skrzynka rolnicza" 13.05 Dziennik południowy.

15.30 Wiadomości gospod. 15.45 Teatr Wyobraźni: słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Narodziny zegara" — Zofji Kossak. 16.15 „Wiązanki jazzowe", (płyty). Walt Disney, ukl. Scott Wood: Wiązanka melodyj z filmu rysunkowego, xxx: Wiązanka melodyj tanecznych, Układ Kuntza: Wiązanka fortepianowa (Charlie Kuntz), W. Borchert: Wiązanka przebojów z filmów „Ufy", Układ Kuntza: Wiązanka fortepianowa, (Ch. Kuntz), xxx: Wiązanka przebojów z filmu „Poszukiwaczki złota", Robin-Rainger: Wiązanka melodyj z filmu „Droga do miłości". 17.00 Recital śpiewaczy Lidji Barblan - Opieńskiej. W programie pieśni kompozytorów szwajcarskich. 18.00 Pogadanka społeczna. 18.05 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.00 Lucienne Boyer w swoim repertuarze, (płyty). 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 II-ga audycja Chopinowska z cyklu „Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego". Fantazja f-moll op. 49, Nokturn cis-moll op. 27, Etiuda e-moll op. 25, Polonez As-dur op. 40. 21.30 „Ludowe pieśni włoskie w opracowaniu Geni Sadero" — odśpiewa Józef Woliński — tenor. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert kameralny z Wiednia. Wykonawcy: Wiedeński Kwartet Koncertowy. Franciszek Kamper — I-sze skrzypce, Karol Maria Titze II-gie skrzypce, Erich Weis — altówka, Franciszek Kvarda — wiolonczela, Franciszek Schmidt: Kwartet smyczkowy A-dur: a) Allegro animato, b) Adagio, c) Scherzo, d) Andante. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Café-Club" w Warszawie.

Z muzyki

Popis uczniów Konserwatorjum Muzycznego

W sali Konserwatorjum odbył się pierwszy doroczny popis uczniów i absolwentów Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie.

Powszechną uwagę zwróciła gra wybitnie uzdolnionej pianistki Hornowskiej, uczenicy prof. Jacynowej. Wysoki poziom odtwórczy młodej artystki zaznaczył się w Preludjum i fudze (g-moll) J. S. Bacha oraz Preludjum Szymanowskiego, zagranych z dużym temperamentem i wysoką techniczną sprawnością.

Obok p. Hornowskiej dobre wrażenie wywołał występ uczenicy prof. Buckiewiczowej, Nejmanówny. Odegrała ona Balladę Chopina, Valse - Mefisto Liszta i Scherzo z Sonaty F-moll Brahms'a, zdradzając dużą muzykalność i dojrzałość interpretacji.

Bardzo interesująco zaprezentował się młody organista ,uczeń prof. Rutkowskiego, Feliks Rączkowski. Wykonał on z dużym rozmachem Fantazję J. S. Bacha i Warjacje na temat własny na organy, poważną, samodzielną pracę, owoc rzetelnej wiedzy i talentu. Klasa kompozycji prof. Sikorskiego, do której należy i Rączkowski, okazuje się niezawodną w kultywowaniu i rozwijaniu najróżnorodniejszych indywidualności twórczych, dzięki zaszczepieniu uczniom zdrowych podstaw wiedzy muzycznej.

Na specjalne podkreślenie zasługuje występ doskonałego młodego śpiewaka, ucznia prof. Heintzego, Bułata Mironowicza, o którego wybitnym talencie aktorskim i dobrych warunkach głosowych miałem sposobność napisać w okazji wystawienia opery Mozarta „Don Juan" na popisie klasy operowej. Bułat - Mironowicz okazał się nietylko pierwszorzędnym talentem charakterystycznym, lecz także wysokiej miary dramatycznym śpiewakiem. Świadczy o tem pięknie wykonana arja „In questa tomba" Beethovena, arja z „Don Carlosa" Verdi'ego i pieśń „Sobowtór" Schuberta.

Spośród innych wykonawców wymienić można uczennicę prof. Hazurowej, pianistkę Rybczyńską, której braknie jednak solidnych podstaw technicznych i umiejętności pedalizacji.

Uczennica prof. Kozłowskiej Adamczykówna śpiewała zbyt trzęsącym się głosem, a skrzypek Nachstern, uczeń prof. Kochańskiego zagrał zupełnie blado popisowe utwory Paganini'ego w przeróbce Szymanowskiego, do wykonania których nieposiada jednak dostatecznej techniki.

Michał Kondracki.

Popis uczniów Szkoły Muzycznej im. Chopina

Pierwszy doroczny Popis Uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, odbył się w sali Filharmonji.

Program popisu rozpoczęła uwertura „Oberon" Webera, którą wykonała orkiestra szkolna pod dyrekcją B. Ilnickiego, ucznia klasy orkiestrowej i dyrygentów prof. B. Wolfstala. B. Ilnicki ma dobrą technikę i solidne dane na dobrego kapelmistrza, powinien jednak opanować nieco swe ruchy rąk i tułowia, przypominają one bowiem powożenie kwadrygą, lub sterowanie motorówką i psują ogólną harmonję sylwetki dyrygenta.

Jednym z „asów" popisu okazał się znany już z poprzednich występów młody pianista, uczeń prof. Smidowicza, Zbigniew Grzybowski. Odegrał on z polotem pierwszą część koncertu e-moll Chopina, wykazując inteligencję interpretacji, dużą subtelność i miękość tonu.

Młody skrzypek H. Friedheim, uczeń prof. Matiasiakówny, wykonał bez afektacji i z dużym opanowaniem I-szą część koncertu skrzypcowego F. Mendelssohna. Małgorzata Karo, uczenica prof. Smidowicza, pokonała nie bez trudności przydługi koncert fortepianowy (c-moll) C. Saint-Saënsa a T. Nolier - Mazurkiewicz, uczenica prof. Pelegrini-Śliwińskiej, odśpiewała „Traume" Wagnera, orję z op. „Chowańszczyzna" Musorgskiego i pieśń „Smutna jest dusza moja" dużym głosem, ale niezbyt dobrze postawionym, a nawet chwilami nieco przykrym.

Niepowszednią atrakcją był występ 10-letniej Krauzówny, uczenicy prof. Zuvasslewa. Młodziutka pianistka ma dobrze rozwiniętą technikę, poczucie stylu i, co jest rzadkie, bardzo ładne i miłe uderzenie. Najlepiej odegrała ona „Der Vogel als Prophet" Schumanna i Fantazję (d-moll) Mozarta, które to utwory miały pełno wdzięku; Życzenie Chopina — Liszta było nieco zatrudne dla małych rączek Krauzówny.

Skrzypek Klajnmann, uczeń prof. Michałowicza, który wykonał po uczniowsku I część koncertu Czajkowskiego, nie zrobił dobrego wrażenia, jak również i młody kapelmistrz E. Niemiro, uczeń prof. Wolfstala, nie bardzo panujący nad orkiestrą w uwerturze Mendelssohna do „Snu nocy letniej", podrywa prestiż uczniowskiej orkiestry. Tolerowanie fałszywych brzmień w grupie instrumentów dętych podaje w wątpliwość fachowe kwalifikacje młodego dyrygenta.

Michał Kondracki

Zmarli

Ś. p. Anna ze Spohrów Jodzewiczowa, w Warszawie; Franciszek Edward Kościołkowski, l. 77, w Warszawie; Marja z Komorowskich Radek, wdowa, l. 76, w Warszawie; Leokadja z Łyczkowskich Gajowniczek, l. 79, we Włocławku; Stefanja z Milewskich Dembowska, wdowa, l. 73, w Warszawie; Kazimiera z Rowińskich Chołodowska, l. 75, w Warszawie; Bronisława Milkowska, w Piotrkowie; Marja Filipina Zielińska, emerytka PKP, l. 60, w Warszawie.

Wyrafinowana zemsta Chłopu zaorano jęczmień

W dniu wczorajszym zgłosili się na posterunek w Górze Kalwarji dwaj gospodarze z pod Czerska i zameldowali, że nieznani sprawcy zorali im pole, na którem posiany był jęczmień.

Poszkodowani, Józef Zwoliński i Jan Kowalski, gdy wychodzili z posterunku spotkali się z gospodarzem z sąsiedniej wsi Marynin, Stefanem Durką, który również przyszedł na posterunek, aby złożyć zameldowanie, że jacyś nieznani sprawcy ukradli mu ogrodzenie, zabrali słupy parkanu, a drut kolczasty poprzecinany, zostawili. Policja wszczęła energiczne dochodzenie, w wyniku którego aresztowano Marcelego Dąbrowskiego, Stanisława Detunga, braci Władysława i Jana Kwiecińskich.

Jaka była przyczyna zniszczenia jęczmienia i popsucia oparkanienia, wyjaśni wszczęte dochodzenie.

Zapisy koni na dziś

Gon. 1. 1.500 zł. Nagroda Sprzedażna. Gonitwa z płotami dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2800 mtr.: Nankin 500 zł. Bukowieckiego, Gravelotte 500 zł. Sulikowej.

Gon. 2. 1.800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2200 mtr.: Giovanni st. Nałęcz, Antonio Fr. Rutkowskiego, Giorgetta Babeckiej, Lirnik II Bobińskiego.

Gon. 3. 2.400 zł. Handicap dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2200 mtr.: Tamano 57½ st. Lubicz, Saturn 54½ Wężyka, Niezłomny 58 Enderów.

Gon. 4. 2.000 zł. Nagroda Sprzedażna dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1300 mtr.: Hebe II 700 zł. st. Nałęcz, Muriel 700 zł. st. Krasne, Buzi 500 zł. Wąsowskiego, La Strega 700 zł. hr. Rostworow.

Gon. 5. 2.000 zł. Nagroda Sprzedażna dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Terror 800 zł. Bukowieckiego, Kaliban 800 zł. Wiertka, Kartagina 800 zł. Balwińskiego, Nuta 800 zł. st. Łochów, Mohacz 400 zł. Sulikowej, Impas III 800 zł. Makowskiego.

Gon. 6. 3.000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1300 mtr.: Radames II Janaszów, Kryniczanka Róga, Pamir Mieczkowskiego, Irrésistible Szwarcsztajna, Elba Szwarcsztajna, Kmiotek Dydyńskiego, Lawina st. Łochów, Oranja Bersona, Czersk Andrycza, Kibar Makowskiego.

Gon. 7. 2.400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Oktawa Lothe, Moutarde hr. Zamoyskiego, Tototte Janaszów, Styl Cierpickiego, Jumar Święcickiego K., Cezarewicz Dydyńskiego, Donetta Dydyńskiego, Inka Bersona.

Gon. 8. 1.600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: King's Baghera J. Święcickiego, Hulanka II bar. Kronenberga, Papryka Wąsowskiego, Remors Fromana, Morwa Cierpickiego, Hardy K. Święcickiego, Valdivia Babeckiej, Charlatan hr. Rostworowskiego, Głusza Wodzińskiego, Haut Brion Bobiń. i Turno.

Gon. 9. 1.600 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Tosca Falew. i Orłow., Tajada st. Lubicz, Kacper Wąsowskiego, Dalaj Lama Wąsowskiego, Belville Woźniakowskiego, Incydent Wiertka, Kwestarka B. W. Mroczkowej, Manfred hr. Rostworowskiego, Ileana Bersona, Laszka II Wodzińskiego.

Z miasta

NOWA ŚWIETLICA NA WOLI

Tow. przyjaciół Woli uruchomiło we własnym nowym lokalu przy ul. Wolskiej 66 dużą świetlicę. Tow. dążyć będzie do skoncentrowania w swojej siedzibie społecznego i kulturalnego życia dzielnicy. Zarząd Tow. zapowiada ożywioną akcję odczytową, uruchomienie czytelni i biblјoteki, organizowanie zespołów śpiewaczych i orkiestrowych oraz akcję opieki społecznej.

APROWIZACJA STOLICY

W dniu 17 czerwca 1936 r. o godz. 18 min. 30 odbędzie się drugie posiedzenie Komisji Aprowizacyjnej Tymczasowej Rady Miejskiej.

Na porządku obrad referat p. t. „Sytuacja na rynku mięsnym w Warszawie".

ODWOŁANE AUTOBUSY

Oddział komunikacji samochodowej P. K. P. w Warszawie zarządził z dniem 16 b. m. czasowe odwołanie autobusów P. K. P., kursujących dotychczas na linji Warszawa—Radzymin—Jadów spowodu przebudowy szosy na tych odcinkach. Przerwa ta potrwa conajmniej do 30 lipca r. b.

NOWA POCZTA NA KRAKOWSKIEM

15 b. m. został uruchomiony w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Nowy Świat 11/13, oddział pocztowo - telekomunikacyjny Nr. 3 urzędu pocztowego Warszawa Nr. 1. Oddział ten czynny jest tylko w dni powszednie w godz. od 8 do 15.

WYSTAWA DRZEWORYTÓW

W Muzeum Narodowem wystawa barwnych drzeworytów włoskich z XVI i XV wieku wzbogacona została 200 pięknemi reprodukcjami. Wystawa otwarta jest codziennie od 11—15 godz. z wyjątkiem poniedziałków.

147 SAMOBÓJSTW W MAJU

Podług danych wydziału statystycznego Zarządu Miejskiego, w maju r. b. zarejestrowano w Warszawie ogółem 147 zamachów samobójczych, których dokonało 80 mężczyzn (71 chrześcijan i 9 żydów), i 67 kobiet (61 chrześcijanek i 6 żydówek). Z liczby 147 zamachów samobójczych, śmiertelnych było 42, których ofiarą padło 28 mężczyzn i 14 kobiet.

KINA

ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż".
AMOR: „Veronika" i „Flip i Flap".
ACRON: „Człowiek wilk" i Dobra wróżka"
ADRIA: „Królewska faworyta"
AS: „Nie miała baba kłopotu" i dodatki.
APOLLO: „Kto ostatni całuje"
ANTINEA: „Dla ciebie śpiewam" i „Djablica z Kanzas".
BAŁTYK: „Ręce zawiniły".
BIS: „Dziewczę z Budapesztu", „Synowie Pustyni".
COLOSSEUM (duża sala): „Ekscentryczna Dama", rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Pat i Patachon w Cyrku Sarana".
CAPITOL: „Doktór X".
CASINO: „Dzisiejsze czasy".
CORSO: „Szalony porucznik" rewja.
CZARY: „Zew Dzikich".
ERA: „Potwór" i „Zew Dzikich".
ELITE: „Całe miasto o tem mówi" i „Arcylokaj".
FAMA: „Zbrodnia i Kara"
EUROPA: „Pieśń Miłości".
FILHARMOONJA: „Regina".
FLORIDA: „Bengali" i Flip i Flap
FORUM: „Noc weselna" i „Brzdąc".
HELIOS: „Jasnowidz".
HOLLYWOOD: „Księżniczka Czardasza".
ITALJA: „Czar wiedeńskiego walca" i dodatki.
KOMETA: „Zaufałam Ci".
LOS: „Małe kobietki".
MAJESTIC: „Roberta".
MASKA: „Napad na Kongo" i „Murzyński Raj".
MARS: Peter Ibetson" i „Dama z Moulin Rouge".
METRO:: „Chińskie morza" i rewja.
MIEJSKIE: „Czarny Anioł".
MEWA: „Miłosne niespodzianki" i „Pościg za cieniem".
MINERWA: „Człowiek dwóch światów" i „Bez honoru".
MUCHA: „Królowa szybkości" i „Bal w Savoyu".
NOWA TOMBOLA: „Byłam Ci wierna", „Wesoła Wdówka".
OKO PRASKIE: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo" i „Kapitan Sorell i Syn".
PAN: „Adie Margaret Sullawan"
KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA: „Buntownik" i „Wycieczka z przeszkodami".
POPULARNY: „Burlak z nad Wołgi" i rewja.
PETIT TRIANON: „Mała Mateczka" i „Nadja".
PRAGA: „Melodje Wielkiego Miasta" i „Zamek w Carynie".
RAJ: „Nie miała baba kłopotu" i „Niedzielne brawerje"
RENA: „Walka o prawdę" i „Film polski".
RIALTO: „W cieniu samotnej sosny".
ROMA: „Brygada Śmiałych".
ROXY: „Zaczęło się od pocałunku"
SFINKS: „Człowiek, który wiedział" i rewja.
SOKÓŁ: „Nie zapomnij o mnie"
SORRENTO: „Hrabia Monte Christo" i „Nasi chłopcy marynarze".
STYLOWY: „Promenada Miłości".
ŚWIATOWID: „Pokusa".
ŚWIAT: „Napad na Kongo" i dodatki.
TON: „Mleczna Droga" i „Annapolis".
UCIECHA: „Noc na Transatlantyku".
UNJA: „Jakiej miłości pragną kobiety" i Wróg we krwi"

Wykoleił się tramwaj na Krakowskiem Przedmieściu

Dziś o godzinie 7.20 wykoleił się wóz przyczepny Nr. 1290 tramwaju linji „17", skręcający z Krakowskiego Przedmieścia w kierunku ul. Królewskiej.

Przyczyną wykolejenia był defekt zwrotnicy. Przerwa w ruchu na linji Krakowskie Przedmieście — Nowy Świat trwała 25 minut. Tramwaje z Al. Ujazdowskich i ul. Marszałkowskiej skierowano drogą okólną na Pragę i północną dzielnicę miasta.

Ulica tonie w ciemnościach i błocie

Spowodu padających deszczów, ul. Wiślicka na Rakowcu, przy której wzniesiono kompleks budynków zawierających najtańsze mieszkania robotnicze z kredytów T. O. R.-u jest obecnie nie do przebycia spowodu niezabrukowania i nieskanalizowania. Sytuację utrudnia pozatem brak oświetlenia.

Mieszkańcy omawianych domów są jakby odcięci od miasta, gdyż przez pewne odcinki ulicy mniejsze dzieci muszą być przenoszone na plecach, gdyż woda sięga wyżej kostek.

Mieszkańcy domów podjęli interwencję u właściwego delegata prezydenta miasta.

Szósty raz przedłużono wystawę

Wystawę „Warszawa Przyszłości" odwiedziło w ubiegły czwartek 3.400, zaś w ostatnią niedzielę — 2.630 osób. Wobec tak oczywistych dowodów istniejącego w dalszym ciągu zainteresowania ze strony publiczności, Komitet Wystawowy zmuszony był przesunąć termin zamknięcia wystawy do końca b. m. Na ten czas zgłoszono zresztą szereg wycieczek z prowincji. Wystawa więc trwa w dalszym ciągu i czynna jest od g. 9 rano do 7 wieczór. Bilety wstępu dla wszystkich — 10 groszy.

Mimo chłodów i deszczów
Znaczny urodzaj owoców

W całym kraju, po okresie deszczów i chłodów, temperatura podniosła się bardzo wydatnie, a jednocześnie panuje słoneczna pogoda.

W związku z ostatniemi chłodami pojawiły się pogłoski o zniszczeniu wielkiej ilości zawiązków owocowych i owoców, a w związku z tem o nieurodzaju na owoce. W rzeczywistości sprawa wygląda trochę inaczej. Ogrodnicy chwalą sobie urodzaj i to zarówno w Polsce środkowej jak i w Małopolsce, w tej ostatniej nawet mimo dłuższego okresu suszy, który dał się poważnie we znaki zbożom i łąkom pastewnym. Również w Wielkopolsce, a szczególnie w poznańskiem urodzaj jest znaczny. Mimo gradów. rzęsistych deszczów. owoce dojrzewają a nadejście fali ciepła wskazuje, że ofiady nie były zbyt długotrwałe. a więc nie pociągną za sobą szkód.

Jedynie czereśnie zapowiadają się mniej obficie niż w ostatnich latach, gdyż zamokły na drzewach. Również śliwki w wielu okolicach niszczone są przez osę śliwkową. W niektórych również miejscowościach pomarzły morele.

Niezwykły urodzaj zapowiadają w Polsce środkowej i w Małopolsce na brzoskwinie i jabłka. Również gruszki powinny dojść dobrze w dużej ilości.

Miejscowe zniszczenia owoców zazwyczaj powstałe w roku bieżącym, głównie nie wskutek deszczów lub chłodów, ale wskutek ogromnego rozmnożenia się szkodników, które w wielkiej liczbie obsiadły drzewa i krzewy owocowe. Jest to następstwo łagodnego i ciepłego maja. Pod wpływem ostatnich chłodów, wiele tych szkodników miało wyginąć.

Barbarzyński wybryk bezbożników
w Czeladzi

Wśród katolickiej ludności Czeladzi ogromne poruszenie wywołał fakt zniszczenia pięknej kolumny, rzeźbionej w piaskowcu, których dwie galerje ozdabiają portal kościoła czeladzkiego, znanego ze swej wspaniałej budowy.

Wczorajszej nocy nieznani dotąd sprawcy jakimś twardem, ciężkiem narzędziem rozbili kolumnę, której części znaleziono na ziemi. Kolumna zniszczona jest zupełnie.

W dniu wczorajszym ludność katolicka tłumnie napływająca do świątyni na nabożeństwo, oglądała zniszczoną kolumnę, głośno wyrażając swe oburzenie.

Stróż pilnujący nocą kościoła, nie zauważył sprawców. Trzeba dodać, że niedawno w podobny sposób zniszczono ogrodzenie figury Matki Boskiej, znajdującej się obok magistratu, a na murze kościoła smołą wypisano bluźniercze słowa.

Ofiara „ostrożnego samobójstwa"
doznała ciężkiego poparzenia

ROGÓW, 15.6. Stefan B. z Rogowa, usiłował popełnić samobójstwo przez napicie się większej ilości kwasu solnego. Powodem zamiaru samobójczego była nieszczęśliwa miłość. Po 3-letniej znajomości z jedną z mieszkanek Rogowa, gdy pan B. przekonał się, że nie może liczyć na jej względy, kupił większą ilość kwasu solnego i w obecności ukochanej wypił zawartość butelki.

Na krzyk dziewczyny, zbiegli się ludzie i odwieźli niedoszłego samobójcę do lekarza, który udzielił mu pierwszej pomocy. Lekarz stwierdził ogólne ciężkie poparzenie wnętrzności. Zgon ofiary nie nastąpił jedynie dlatego, że ponieważ, jak się później przyznał samobójca, kwas solny był... znacznie rozcieńczony wodą. Mimo że samobójcy nie grozi utrata życia, czeka go bardzo ciężka i długa kuracja.

Ponowne aresztowanie
właścicieli lombardu

WILNO, 14. 6. (ATE) W sferach kupieckich miasta wielka sensację wywołało aresztowanie ubiegłej nocy właścicieli zbankrutowanego lombardu „Kresowja" — Gordona i Lejbowicza, oraz kierownika działu depozytowego Szlozberga, — pod zarzutem prowadzenia fałszywych ksiąg rachunkowych, celem dokonywania oszustw na szkodę Skarbu Państwa.

Przed paru dniami w Odwoławczym Sądzie Okręgowym została umorzona na podstawie amnestji sprawa przeciwko Gordonowi i Lejbowiczowi.

W pierwszej instancji byli oni skazani, każdy na 2 lata więzienia i 50.000 zł. grzywny.

Ciężkie poranienie
przy pracy

GNIEZNO, 15.6. Do miejscowego szpitala przywieziono 49-letniego cieślę, Józefa Buczkowskiego z Kiszkowa, który pracował przy szalowaniu dachu, szopy, należącej do młyna parowego. Gdy cieśla znajdował się na rusztowaniu dachu, załamała się jedna z belek, przez co Buczkowski runął z 4-metrowej wysokości na ziemię, doznając skomplikowanego poranienia.

Uczeń rekordzistą
w konkursie modeli latających

Okręg stołeczny L. O. P. P. zorganizował wczoraj na polu Mokotowskiem doroczny konkurs eliminacyjny modeli latających dla zawodników Warszawy.

W wczorajszych konkurencjach został ustanowiony rekord Polski w locie modelu kadłubowego p. Czapskiego Leona, ucznia gimnazjum, wynoszący 13 min. 35 sek. Model przeleciał całe lotnisko Mokotowskie, krążąc wylądował na drzewie w odległości 1500 mtr. od miejsca startu.

Jest to b. poważny wynik w dziedzinie modelarstwa, bo przewyższający o przeszło 7 min. dotychczas uzyskiwane czasy. Model ten jest projektu i konstrukcji zawodnika Czapskiego. wykonaniu którego poświęcił ok. 300 godzin pracy.

Zbrodniarz po 16 latach
wpadł w ręce policji

POZNAŃ, 14. 6. (PAT.) Na stacji w Zbąszyniu policja dokonała sensacyjnego aresztowania wśród grupy reemigrantów robotników, wracających z Francji do Polski.

Dzięki poufnemu meldunkowi ujęto zbiegłego przed 16 laty Piotra Gołkiewicza, członka bandy dywersyjnej, która grasowała swojego czasu w województwach wschodnich. Banda ta pod wodzą b. sierżanta Mnicha dokonała szeregu napadów rabunkowych. Po napadzie na zagrodę niejakiego Puczyka, w której bandyci wymordowali całą rodzinę, składającą się z czterech osób, władze bezpieczeństwa ujęły wszystkich opryszków z wyjątkiem Gołkiewicza, który zbiegł i jak się później okazało, znalazł chleb we Francji. Mnicha i jego wspólników spotkała zasłużona kara na szubienicy.

Gołkiewicz przebywał 16 lat we Francji i obecnie, pozbawiony pracy, powrócił do kraju, gdzie wkrótce stanie przed trybunałem sądowym.

Wiadomości z toru

Libretto zwycięzcą
w nagrodzie im. „Kawalerji Polskiej"

Drugą klasyczną nagrodę na dystansie 3000 mtr. zdobył również przedstawiciel barw stajni p. Mieczkowskiego Libretto. Wygrał ją niezbyt stylowo, lecz na usprawiedliwienie tego konia o wielkim sercu do walki musimy wspomnieć, że jest wysyłany na start zbyt często. Wyścigiem tym Libretto zrehabilitował się za swoje poprzednie porażki do Bandita w nagr. im. „Prezydenta Rzeczypospolitej" i do Bałtyka w nagr. im. „Zamojskiego". Ż. Jagodziński, wygrywając tę gonitwę, ustalił rzadki rekord toru wyścigowego wygrania w ciągu 2 lat w jednym dniu obu klasycznych gonitw. Popularnemu temu żokejowi publiczność nie szczędziła przy każdem ukazaniu się obfitych braw. Najświeższy w tej stawce (zeszłoroczny zdobywca tej nagrody) Grand Seigneur, faworyt tego biegu przegrał wskutek słabej jazdy j. Pulca. Trzecie miejsce utrzymał przed swym towarzyszem stajennym Impetem II, Aak.

Debjutująca Latona, łatwo wygrała gonitwę od ogólnie faworyzowanej Nigry.

Wyróżniający się w tej stawce Fandango II już około stajen minął prowadzącego Turenne i doprowadził do celownika.

Tak zwane małe „Derby". Typowo pętany wyścig, który rozegrał się na ostatnich 500 mtr. Gonitwę wygrała łatwo szybka Orestea, bijąc o 1 dług. Huzara.

Nie zawiódł swych zwolenników Oryginał, który gonitwę wygrał już w połowie prostej.

Flamand wziął ciężar prowadzenie gonitwy na siebie i minął celownik przed Ellorą.

W ostatniej gonitwie dnia zatryumfował Dell, który przed głównemi trybunami dopiero znalazł lukę, i wykorzystując ją szybko wysunął się na czoło.

Wyniki gonitw
z dnia 14 b. m.

GON. I., dyst. 2100 mtr., nagr. 2200 zł. 1) Latona ż. Kempa, 2) Nigra (15,5), 3) Klaudja (17,5), 4) Nereida (13). Wycof. Ilias, Gilza i Muza. — Wygr. w 2.17½ s. ł. o 3 dług. Tot. 11,5, fr. 7—7.

GON. II., dyst. 2100 mtr., nagr. 1400 zł. 1) Fandango II j. Biesiadziński, 2) Huragan IV (123), 3) Turenne (9), 4) Muezzin (43), 5) Nygus II (160), 6) Hadicap (152). Wycof.: Indolence, Royaliste, Mohacz, Elegja, Sektor i Miss Royal. Wygr. w 2.19 s. w walce o szyję. Tot. 13, fr. 12,5—34.

GON. III., dyst. 2400 mtr., nagr. 4000 zł. 1) Orestea ż. Nowak, 2) Huzar (26,5), 3) Łuk (13,5), 4) Komis (27), 5) Orlando (30,5). Wycof. Orlean i Sandomierz. Wygr. w 2.40 s. ł. o 1 dług. Tot. 20, fr. 10—12.

GON. IV., Derby 75.000 zł., dyst. 2400 mtr. 1) Horyń ż. Jagodziński, 2) Kares (34,5), 3) Cygnus (9), 4) Iris (9), 5) Gaffeur (33,5), 6) Habdank (48,5), 7) Juras (96), 8) Kid (34,5). — Wygr. w 2.34 ł. o 3 dług. Tot. 38,5 fr. 10—12,5—8,5. (Omówienie podajemy na str. 1-ej).

GON. V., dyst. 1600 mtr., nagr. 2200 zł. 1) Oryginał ż. Nowak, 2) Markietanka (16), 3) Howed (42), 4) Eleazar (41,5), 5) Humor (67). Wycof.: Kryniczanka, Homer, Massacre i Manilla. Wygr. w 1.42 s. ł. o 2 dług. Tot. 9, 9,5, fr. 6—7.

GON. VI., dyst. 3000 mtr., nagr. „Kawalerji Polskiej". 1) Libretto ż. Jagodziński, 2) Grand Seigneur (13), 3) Aak (19,5), 4) Impet II (19,5), 5) Diepr (38,5), 6) Babinicz (13). Wycof.: Loridan. Wygr. w 3.21 s. wys. o 1 dług. Tot. 13, fr. 6—0,5.

GON. VII., dyst. 1600 mtr., nagr. 2000 zł. 1) Flamand ż. Gill, 2) Ellora (17), 3) Favoritas (161), 4) Garonna II (17), 5) Numer (161), 6) Keen (67,5). Wycof.: Fugas i La Scala. Wygr. w 1.41 s. ł. o 1 dług. Tot. 11,5, fr. 7,5—7,5.

GON. VIII., dyst. 2200 mtr., nagr. 2400 zł. 1) Dell ż. Gill, 2) Baszibuzuk (26,5), 3) Rewers (37) i Neptun (13), 5) Akcept (47). Wycof.: Wicher III. Wygr. w 2.26 s. pewnie o ½ dług. Tot. 14,5, fr. 8—11,5.

ABC sportowe

Ruch dalej na czele
Legja wygrywa derby stołeczne

W niedzielę na terenie Polski odbyło się pięć dalszych meczów piłkarskich o mistrzostwo ligi. Oto wyniki:

PORAŻKA DĘBU

W Katowicach Ruch pokonał drużynę Dębu 5:3 (2:2) w obecności 12.000 widzów. Początkowo wyraźnie przeważał Dąb, który wkrótce prowadzi 2:0 ze strzałów: Kłody i Kesnera. Dwukrotne strzały Wilimowskiego przynoszą wyrównanie. Po przerwie gra początkowo jest wyrównana, poczem Ruch zdobywa się na większą przewagę i dalsze bramki ze strzałów Wilimowskiego, Gemzy — z wolnego i Peterka — z karnego.

PORAŻKA WARTY

Poznańska Warta doznała w Świętochłowicach niespodziewanej porażki, przegrywając ze Śląskiem 1:2 (0:0). W drużynie poznańskiej zawiódł atak, a zwłaszcza niezdecydowany Szerfke. Formacje obronne grały znacznie lepiej, a najlepszym był bramkarz Fontowicz. W drużynie śląskiej dobrze prezentowali się: skrzydłowy Więcek i środkowy pomocnik Krosny.

Bramki dla Śląska zdobyli: Więcek i Bryła, a dla gości: Kryszkiewicz.

ZWYCIĘSTWO POGONI

Pogoń we Lwowie pokonała krakowską Garbarnię 2:0 (2:0). Mecz rozegrano na mokrym i ciężkim terenie. Pogoń była drużyną lepszą, gdyż nie posiadała słabych punktów. U gości zawiódł atak, a trójka obronna grała słabo. Obie bramki padły ze strzałów braci Matjasów.

LEGJA — WARSZAWIANKA

W derbach stołecznych Legja pokonała Warszawiankę 2:1 (1:0). Już w 6-ej min. Łysakowski z podania Przeździeckiego II zdobył prowadzenie dla Legji. Gra jest ładna i ciekawa. Legja dobrze kombinuje w polu i dużo strzela. Po przerwie gra się zaostrza. W trzeciej min. za faul na Przeździeckim II Martyna egzekwuje karnego. W 15 min. sędzia nie uznaje bramki, zdobytej przez Rajdeka po strzale Łysakowskiego. W tym okresie gry Warszawianka zrywa się do generalnego ataku i w 35 min. zdobywa przez Gwoździńskiego bramkę z karnego.

Warszawianka grała bez Smoczka i Stollenwerka, Legja — bez Nawrota.

WYGRANA WISŁY

W Krakowie Wisła pokonała ŁKS 3:1 (2:1). Do przerwy lepszą była Wisła, po przerwie gra równorzędna, z niewielką przewagą ŁKS.

W 10-ej min. Łyko zdobył prowadzenie dla Wisły z karnego. W minutę później wyrównał Wolski. W 31 min. ponownie prowadzi Wisła, zdobywając bramkę z karnego za rękę obrońcy. Po przerwie przeważają Łodzianie, którzy są szybsi w polu. Pod koniec gry Wisła silnie atakuje i w 40 min. zdobywa nową bramkę przez Władysławskiego.

Mistrzostwa tenisowe
Polski

W niedzielę rozegrano w turnieju tenisowym o mistrzostwo Polski m. in. nast. mecze:

W półfinale gry podwójnej: Tłoczyński — Spychała wygrali z Horainem — Navratilem 6:1, 0:2, 6:2.

Półfinałowe mecz w grze pojedynczej panów spowodu deszczu przerwano przy stanach: Tłoczyński — Tarłowski 7:5, 7:5, 1:6, oraz Hebda — Wittman 2:6, 7:5.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO

Mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami: Union - Touring a Łódzkim Lawn - Tennis Klubem, zakończył się nieoczekiwaną porażką b. mistrza Polski w stosunku 3:4.

Włodarczyk zdobywa
mistrzostwo kolarskie na torze

W niedzielę na Dynasach rozegrane zostały kolarskie mistrzostwa Warszawy. Oto wyniki:

Wyścig sprinterów: — finał pierwszych: 1) Pusz 13,4 sek.; finał drugich: 1) Szpalerski (Świt) 13 sek. **Wyścig eliminacyjny młodzików:** 1) Głowacki (WTC) 13.8 sek., **wyścig tandemów:** serja 1-a na 2 klm.: 1) Pusz — Łączyński 12,2 sek. na ostatnich 200 metrach, w serji 2-ej: 1) Głowacki — Koper 12,2 sek., w wyścigu tandemów na 5 klm. zwyciężyli bracia Bryszke — 7:42,8 sek. **W wyścigu kolarskim o mistrzostwo Warszawy na 25 klm. zwyciężył Włodarczyk** — 41:46,6 sek., 14 pkt., 2) W. Fajge — 14 pkt., 3) Mocużulski 8 pkt.

Wyścig ten był niezwykle emocjonujący. Próby ucieczki Stahla były zlikwidowane w porę przez innych. Po 10 klm. jazdy Stahl upadł na zakręcie i tłukąc się dotkliwie, zmuszony był wycofać się z biegu.

Mistrzostwa lekkoatletyczne
Warszawy

W sobotę i w niedzielę rozegrano lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy w klasie A. Uzyskano następujące ciekawsze wyniki:

400 mtr. płotki: Kostrzewski (AZS) 57,9 s.; **kula:** Siedlecki (Legja) 15,01 mtr.; 400 mtr.: Koźlicki (AZS) 51 s.; 1500 m.: Noji 4:06,4 s.; **wdal:** Hanke 703,5 ctm.; poza konkursem Nowak uzyskał 716 ctm.; **dysk:** Gierutto 44.89 m.

Kronika sportowa

RAID MOTOCYKLOWY

W niedzielę odbył się raid motocyklowy dookoła Łodzi na 405 klm. przy udziale 15 maszyn. Zwyciężył Pachowski (Warszawa), zdobywając nagrodę przechodnią m. Łodzi.

NOWY REKORD ŚWIATA

Lekkoatletka sowiecka 22-letnia Sewrukowa, ustanowiła nowy rekord świata (nieoficjalny) w pchnięciu kulą oburącz, mając wynik 24,80 m. Oficjalny rekord należy do Niemki Jungkun i wynosi 21,47 m.

LEHTINEN POKONANY

W zawodach lekkoatletycznych w Abo, w biegu na 3000 mtr., zwyciężył Tuominen — 8:28,2 sek. przed Lehtinenem — 8:36,2 sek.

WYŚCIG KOLARSKI W ŁODZI

W Łodzi odbył się szosowy wyścig kolarski na 150 klm. Zwyciężył Leskiewicz (Wima) w czasie 4:36 min. przed kolegą klubowym Jaskolskim — 4:46:20 sek.

NIEMCY — IRLANDJA

Półfinałowy mecz tenisowy o puhar Davisa Niemcy — Irlandja zakończył się zwycięstwem Niemiec 5:0.

NOWY REKORD ŚWIATA W DYSKU PAŃ

Znakomita lekkoatletka niemiecka Mauermayer ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem, uzyskując wspaniały wynik 47 m. 99 cm. Na tych samych zawodach Gelius ustanowiła nowy rekord Niemiec w oszczepie z wynikiem 45,22 m.

Pobicie rekordu
Nurmiego

Lekkoatleta don Lash ustanowił nowy rekord świata w biegu na 2 mile angielskie wynikiem 8:58,3 sek. Dawny rekord świata należał do Nurmiego i wynosił 8:59,6 s. Lash weźmie udział w olimpijskim biegu na 5000 metrów.

Fiałka ustanawia
rekord Polski na 20 km.

Na lekkoatletycznych mistrzostwach okr. krakowskiego klasy A Fiałka ustanowił nowy rekord Polski w biegu na 20 klm. z wynikiem 1:07:56 sek. Dawny rekord należał do Garncarza. Na 5 klm. czas Fiałki wynosił 15:55 sek, a na 10 klm. — 34:02 sek. Na 2-em miejscu przybiegł Marynowski (Kielce) o trzy okrążenia wtyle w czasie 1:11:37,8 sek.

Regaty wioślarskie
o mistrzostwo Warszawy

Na Wiśle pod Warszawą odbyły się międzyklubowe regaty wioślarskie o mistrzostwo Warszawy. Oto wyniki:

Jedynki młodszych: Kazimierczak (WTW); **dwójki podwójne:** 1) WTW, 2) AZS Warszawa; **czwórki ze st.:** 1) WTW, osada olimpijska: Bożuchowski — Seweryn — Antonowicz — Kobyliński w czasie 7:13,6 sek., 2) Wisła. **czwórki półwyścigowe nowicjuszy:** 1) WKS Żoliborz 7:50,3 sek., 2) Oficerski Yacht - Klub.; **czwórki nowicjuszy:** 1) Warszawa 7:47,6 sek., 2) Sokół (Płock); **dwójki ze st.:** WTW osada olimpijska: Braun — Ślązak walkowerem; **dwójki bez st.:** 1) WTW.: Bożuchowski — Kobyliński 7:2,46 sek., 2) T.W. Płock; **czwórki lekkiej wagi:** 1) Syrena 8:53,4 sek., 2) Sokół **ósemki nowicjuszy:** 1) OYK 7:10 sek., 2) AZS 7:13,5 sek.; **ósemki o mistrzostwo Warszawy:** 1) K. W. Wisła 6:45,8 sek., 2) AZS 6:52 sek.; **dwójki podwójne półwyścigowe nowicjuszy:** 1) WKS Żoliborz 8:40 sek., 2) Niemiecki klub Germania z Poznania 8:44 sek.

Doskonałe wyniki
w chodzie

W niedzielę odbyły się w Warszawie zawody w chodzie na dystansie 40 klm. przy udziale znakomitego zawodnika łotewskiego Dahlinsa.

W konkurencji tej padły znakomite wyniki. Zwyciężył Dahlins — 3:27:40 sek. przed Bieregowojem — 3:31:06 sek. Na trzeciem miejscu sklasyfikował się Prokopowicz (Z. S. Janowa Dolina), na 4-em — Grajdek (Warszawa).

Targoński wygrywa
wyścig kolarski w Poznaniu

Do trzeciego kolarskiego biegu eliminacyjnego w Poznaniu na trasie 100 klm. stanęło 36 zawodników, z których bieg ukończyło 28-iu, w tej liczbie, startujący poza konkursem Napierała. Zawodnik ten z powodu defektu zrezygnował z udziału w konkursie i ukończył bieg na rowerze wypożyczonym, przychodząc do mety na 10em miejscu. Na uwagę zasługuje dobra forma kolarzy poznańskich. Trasa biegu była trudna i wynosiła właściwie 105 klm. Warunki atmosferyczne ciężkie.

Zwyciężył Targoński (Wrszawa) 2:58:41 sek., 2) Starzyński (Fort Bema) 2:50:02 sek., 3) M. Kapiak (Prąd) 2:50:03 sek., 4) Ciesielski (Bydgoszcz) 2:51:48 sek., 5) Zieliński (Okęcie), 6) Ritter (Bydg.), 7) Olecki (Iskra), pozatem na 15 miejscu Korsak - Zalewski (WTC), a na 18-em J. Kapiak (Warsz.).

Oburzenie Belgów
spowodu odwołania meczu z Polską

Odwołanie meczu lekkoatletycznego Polska — Belgja wywołało w Brukseli fatalne wrażenie. Belgowie do ostatniej chwili nie wiedzieli o jakichkolwiek trudnościach organizacyjnych w Polsce i przeprowadzali specjalne przygotowania swojej drużyny.

Wiadomość o odwołaniu meczu nadeszła przypadkowo do Brukseli na tydzień przed wyjazdem drużyny. Prezes związku belgijskiego p. Hermes, oświadczył, że odwołanie wywołało w kołach sportowych belgijskich wrażenie fatalne, tem więcej, że Belgowie mieli podpisany kontrakt na mecz rewanżowy w Polsce i w roku ub. spotkanie to zorganizowali u siebie, mimo deficytu 40 tys. franków.

Jak się dowiadujemy, belgijski związek lekkoatletyczny ma zamiar interwenjować w tej sprawie w poselstwie polskiem w Brukseli. I słusznie. Zobowiązań nie wolno lekkomyślnie traktować. Belgom należy się rewanż.

Zawrotne honorarja aktorskie

Istniały już przed dwoma tysiącami lat

Słyszymy co jakiś czas, o bajecznych honorarjach, płaconych w Hollywood najwybitniejszym artystom filmowym, słyszymy tak że o olbrzymich kosztach, jakie pociąga za sobą wystawianie rozmaitych „monumentalnych" filmów. Mówi się przy tej okazji o „amerykańskich rekordach", o amerykańskim rozmachu — wogóle: Ameryka stwarza na ziemi rzeczy, jakich jeszcze nigdy nie bywało.

A jednak wszystko to już było. Jak wykazały badania starożytności, Grecy i Rzymianie, dla których wielkie uroczystości połączone z przedstawieniami były tem samem, czem dla świata dzisiejszego film, honorowali pracę aktorską — jeśli o najwybitniejszych artystów chodziło — w jeszcze hojniejszy sposób, aniżeli dzisiejsi przedsiębiorcy z Hollywoodu. W tamtej epoce bowiem nie odgrywała jeszcze roli kalkulacja wielkokapitalistyczna, bilanse, dywidendy, a na pierwszy plan wysuwała się „szeroka ręka".

I tak więc w III wieku przed Chrystusem, jeden z najbardziej ubóstwianych aktorów greckich Kitherode Amphibios otrzymywał dzienną gażę, która przeliczona na naszą walutę (po uwzględnieniu wartości złota i poziomu cen) odpowiadałaby w chwili obecnej... 10 tysiącom złotych. Zaznaczamy jeszcze raz: d z i e n n i e!

Podobnie było i w Rzymie. Wielki aktor za swe występy na dorocznych wielkich igrzyskach otrzymywał za sezon (który trwał 4— 6 tygodni) mniejwięcej 300 tys. zł.

Najhojniejszy jednak był wielki okrutnik, ale jeszcze większy fantasta — osławiony Neron. W ciągu kilku lat jego panowania otrzymał od imperatora jeden z jego najulubieńszych aktorów 2.200.000.000 sestercjów, co na nasze warunki odpowiada... około 800 miljonów złotych. Bagatelka!

Nie były to wypadki oderwane. I zresztą nietylko do świata teatru odnosiły się te królewskie honorarja. Zdarzały się one również w literaturze i nauce. Coprawda, historja ze szczególną predylekcją opowiada nam tylko o tych twórcach, którzy żyli, lub pomarli, w nędzy, a pomija jako rzeczy samo przez się zrozumiałe tych wybitnych twórców, którzy bardziej, niż pośmiertną sławę zdobyli doczesną mamonę. Za jedno ze swych dzieł otrzymał Pliniusz Młodszy honorarjum w kwocie 2 miljonów złotych. Wiadomo także, jak obsypywany był złotem i zaszczytami Horacy, a także Owidjusz, póty póki nie ściągnął na siebie niełaski cesarskiej i nie został skazany na zsyłkę.

Ale, równorzędine z tą świetną karjerą, jaka przypadła w udziale najwybitniejszym, ogół aktorów pędził życie w warunkach wcale niegodnych zazdrości. Więc i pod tym względem, jeśli się dziś mówi np. o dziesiątkach tysięcy głodujących aktorów hollywoodzkich, którym szczęście nie dopisało i którzy żyją tylko z ochłapów podrzędnych ról, jakie im od czasu do czasu przypadną — to warto przypatrzeć się, jak żył normalny aktor w starożytności.

Traktowano ich — tych „histrjonów", nie zasługujących na najmniejszy szacunek, a traktowanych pogardliwie — jak zwykłych niewolników, skazanych na łaskę i niełaskę pana. Nie mieli przecież praw obywatelskich i za najlżejsze przewinienie groziła im conajmniej sroga chłosta, jeśli nie śmierć. Trzeba było dopiero wyjątkowego szczęścia, aby się aktor wybił ponad szary tłum — a wówczas los jego zmieniał się tak radykalnie, jak to wyżej przedstawiliśmy. Czyż nie te same stosunki mamy dzisiaj?

Analogje idą jednak jeszcze znacznie dalej. Boć jeśli tak świetna była karjera najwybitniejszych, to nasuwa się automatycznie pytanie: jak walczyli o utrzymanie swych stanowisk, jak się wzajemnie podgryzali i wysadzali z siodła. Otóż — tak samo jak dziś. Autoreklama starożytnych nie ustępowała w niczem dzisiejszej, nie obywano się także bez zorganizowanej kliki, a rozgorączkowanie wzajemną rywalizacją dwóch gwiazd niejednokrotnie prowadziło do masowych walk między ich zwolennikami.

To samo wreszcie było także, jeśli chodzi o koszty wystawy. Mówi się dziś o dziesiątkach miljonów, wydawanych na zmontowanie różnych monstre - filmów. A cóż mówić o ziemianach, którzy (jak się o tem dowiadujemy z pamiętników Plinjusza Starszego) potrafili budować na scenie sztuczne jeziora, w marmur ujęte i pełne pływających nimf, w stroju podobnym, jak dzisiejsze girlsy, albo jeszcze mniej kosztującym? Całe okręty płynęły do Rzymu, naładowane tropikalnemi roślinami, drzewami kaktusowemi i palmowemi, aby tworzyć kulisy dla wystawianych sztuk. Nie papier macher, nie imitacje i szychy, ale autentyczna natura — niech kosztuje ile chce!

Carmen w operze a w życiu

Niemiłe rozczarowanie reżysera filmowego

W poszukiwaniu nowych tematów filmowych postanowił słynny reżyser amerykański Cecil B. Mille sfilmować operę „Carmen" i wybrał się specjalnie do Sewilli, aby na miejscu zbadać możliwości reżyserskie, jakieby przedstawiał taki scenarjusz.

Pierwsze wrażenia były wspaniałe: i historyczna, jeszcze z epoki baroku pochodząca fabryka tytoniu (takasama, jaką na scenie przedstawia każdy, dbający o „wierność" tła, dekorator operowy) i koszary artylerji nadawały się doskonale do zdjęć, a również z młodych zadzierżystych ludzi, włóczących się po placu, nietrudno byłoby złożyć wcale malowniczy zespół, znalazłby się może nawet autentyczny Don José. Chodziło tylko o Carmenę i o chór dziewcząt. Jak je znaleść? Chyba najłatwiej w fabryce tytoniu.

Gdy reżyser omawiał te plany ze swymi nowymi miejscowymi znajomymi, ci z wesołym uśmiechem przywtórzyli mu: „Ależ oczywiście, idź pan najlepiej do fabryki. Wieczorem, gdy się praca kończy, można mieć wspaniały przegląd..."

Mille usłuchał rady i... struchlał. Z bramy fabrycznej wychodziła, nie mająca zda się końca, procesja czcigodnych matron, przeważnie siwych i pokaźnej tuszy. W rękach, zamiast kwiatów, niosły koszyki z jedzeniem i termosy. O jakimkolwiek flircie z żołnierzami z koszar żadnej oczywiście mowy.

— Cóż to się stało na Boga? — pytał po powrocie do hotelu. — Czyżby cała historja z Carmeną była fantazją, nawet na żadnem realnem tle nie opartą? Gdzież się u was podziały młode dziewczęta?

Ale mu wyjaśniono zagadkę. Pracownice fabryki tytoniu, który jest przecież przedmiotem monopolu, są już oddawna funkcjonarjuszami państwa i mają zapewnioną na starość emeryturę, to też każda trzyma się swej posady. A że obok starych robotnic niema żadnego młodego „narybku", to się tłumaczy całkiem prosto: racjonalizacja. Od szeregu więc lat przechodzi się z dawnej produkcji czysto ręcznej na fabrykację maszynową, w miarę jak stare robotnice przechodzą na emeryturę. Proces racjonalizacji jeszcze jest daleki od zakończenia i o młodych robotnicach w fabryce nieprędko jeszcze można będzie myśleć.

Mille wyjechał z Sewilli, nie zdecydowawszy, czy warto filmować „Carmen". W każdym razie trzebaby zaangażować specjalnie cały emsemble kobiecy — o nakręcaniu filmu bezpośrednio z życia, z „rzeczywistej rzeczywistości" sewilskiej, nie może być mowy.

Niecnotliwa Zuzanna

i naiwni mężczyźni

Historja paryska, ale równie dobrze mogła się zdarzyć w innem wielkiem mieście. I zdarza się rzeczywiście. Należy bowiem do typowych sposobów oszustwa, a ludzie są ciągle tak naiwni, że się na te właśnie najprymitywniejsze sposoby najczęściej dają nabierać.

Rzecz działa się w solidnej rodzinie mieszczańskiej pana, dajmy na to, Dupont. W nieobecności pana domu dzwoni telefon, a głos kobiecy oświadcza: „Niema go? Co za szkoda! Proszę mu powiedzieć, że czekam, aby się wreszcie zjawił. Tu mówi Zuzia".

Z kwaśną miną i złośliwym błyskiem w oczach zawiadamia pani Dupont męża o telefonie „przyjaciółki". Próżno się biedak zaklina, że to chyba jakieś nieporozumienie. Atmosfera małżeńska jest skwaszona, a jeszcze się bardziej zakwasza, gdy w dwa dni później pan Dupont otrzymuje pachnący liścik miłosny, w którym Zuzia wyrzuca „swojej kochanej małpeczce", że onegdaj napróżno czekała. Umieszczony na końcu listu adres uchyla rąbek tajemnicy. Nieszczęsny mąż ponownie się zaklina, że jest niewinny, ale czyż znajdzie wiarę? „Mężczyźni są wszyscy jednakowi!" — pada twardy, zawzięty, bezapelacyjny wyrok z ust żony.

Co tu robić? Dobrze przynajmniej, że jest adres, trzeba wyjaśnić nieporozumienie, albo pokazać tej intrygantce, gdzie to raki zimują. P. Dupont wyprawia się do nieznajomej Zuzi, która okazuje się młodą, przystojną osóbką i niemniej od niego jest tą sprawą poruszona. Nie telefonowała przecież ani nie pisała żadnego listu, czyż to może złośliwość jakiejś przyjaciółki? Co za przykrość!

Nieznajoma przeprasza pana Dupont tak serdecznie i z takim wdziękiem, że uszczęśliwiony z wyjaśnienia nieporozumienia solidny pan wdaje się w pogawędkę, która szybko przechodzi w poufałość, potem we flirt, a potem... W chwili, gdy gość, oczarowany rozkosznem przyjęciem i czynionemi mu awansami, pozwolił sobie na nieco śmielszy gest, delikatnie obejmując młodą gospodynię, otwierają się z trzaskiem drzwi i wpada dwóch mężczyzn.

„Och, mój mąż z bratem!". Sytuacja fatalna. Najlepiej byłoby wyskoczyć oknem, gdyby nie to przeklęte szóste piętro. Robi się awantura, wymyślanie, szturchańce, groźby aż wreszcie nieszczęśliwy pechowiec oddaje wszystkie, jakie ma przy sobie, pieniądze i podpisuje weksel na grubszą sumę, byle wyjść cało z matni.

W ten sposób, wyszukując swe ofiary z książki telefonicznej, oszukańcza trójka grasowała przez dłuższy czas, aż raz nareszcie trafiła na rezolutniejszego gościa, który nie zawahał się prosto z mieszkania „Zuzi" pójść na policję. Pokazało się, że całe towarzystwo ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną, a na sumieniu z kilkuset zoperowanych „klientów". Ci jednak wolą się nie zgłaszać.

Najosobliwszy dziennik

na świecie

Osobliwy w swoim rodzaju jest dziennik, który ukazuje się w Londynie w 30.000 egzemplarzy, ale... nie ma czytelników w sensie zwykłym tego słowa. Nie należy jednak przypuszczać, iż chodzi tu o jakiś ekscentryczny wybryk miljonera, przeciwnie, jest to pismo o poważnej treści.

Dziennik ten nosi nazwę „Police Gazette", jest wydawnictwem Scotland Yardu, w którem ukazują się codziennie informacje o przestępcach i przestępstwach popełnionych w ciągu doby we wszystkich krajach świata. Dziennik przeznaczony jest wyłącznie dla użytku dyrekcyj policyjnych w Anglji i poza nią.

Osobliwy dziennik istnieje od r. 1828, liczy więc sobie przeszło sto lat. Z początku wychodził nieregularnie, co kilka dni, aż wreszcie Scotland Yard przeobraził go w pismo codzienne.

Czterysta miljonów ludzi

zginęło w Chinach

Profesor Cziao - Czi - Ming z uniwersytetu w Nankinie obliczył, iż wojny, głód, epidemje, powodzie zabrały życie 400 miljonom ludzi w Chinach w ciągu ostatnich 60-ciu lat. To znaczy, że w ciągu tego czasu w Chinach zginęło śmiercią gwałtowną akurat tyle ludzi, ile kraj ten posiada obecnie ludności.

Według spisu ludności z 1843 roku, posiadały Chiny wówczas 404.964.000 mieszkańców. Pomimo wysokiego odsetka narodzin, przyrost naturalny ludności w Chinach jest słaby i od r. 1843 zwiększyła się liczba ludności tylko o 43 miljony, do 447 miljonów w roku 1936.

Tak słaby wzrost liczebny ludności w Chinach przypisuje profesor Cziao - Ming niesłychanie wielkiej ilości ofiar, które zabierają katastrofy żywiołowe oraz wojny, trapiące ten wielki i bogaty kraj.

HUMOR

SZKOCI

— Ach, cudny to wynalazek, ta piękna biała farba.

— Skąd ci to przyszło?

— Widzisz, co wieczór smaruję nosek naszemu dziecku tą farbą. Mogę potem nawet pociemku rozpoznać, gdzie dziecko ma usta, a jeśli w nocy zacznie krzyczeć, można mu dać mleko, nie zapalając światła.

OTWARTOŚĆ

— Jakiś pan przyszedł do pana — melduje służąca.

— Elegancki pan?

— Nie, taki mniej więcej jak pan.

MARJAN MALKOWSKI 19)

TAJEMNICA ZA KAŻDEMI DRZWIAMI

Powieść

— Może to tylko przywidzenie, czy ja wiem; wszystko naokoło wydaje mi się podejrzane od chwili gdy pan Juljan... Przysunęła się bliżej do Jałkiewicza i dotknęła palcami jego ramienia... — Widzi pan, on mi ufał, wierzył mi, a ja... cóż mogłam zrobić dla niego?... bronić sama nie wiem czego... Bo widzi pan to, że go zabili to jeszcze nie wszystko... można zabrać człowiekowi coś więcej niż życie... Mówił mi... nie zawsze rozumiałam, co mówił; prosta kobieta jestem. Pan by go pewnie lepiej mógł zrozumieć.

— I mówi pani, że nawet teraz czegoś jeszcze chcą...

— Sama nie wiem; wczoraj przyszedł handlarz starzyzną, papiery kupować. koniecznie papiery... U nas tam niema tego wiele. Wtedy zaczął mnie namawiać, że pewnie po lokatorze, to jest po panu Chołyńskim papiery muszą być i pisma, żebym mu przyniosła koniecznie. Aż mnie coś tknęło... Wypchnęłam go za drzwi to wrócił. Powiadam mu: to nie moje, ja rzeczy pana Chołyńskiego sprzedawać nie będę, a on mi: co za rzeczy, papiery takie śmiecie... Poszedł wreszcie, ja za nim. Zdaleka idę, patrzę. Ani gdzie wstąpi, jakiż to handlarz. myślę sobie; dopiero widzę, jak się z kimś spotkał... Pan jakiś go tam czekał w uliczce; gadali długo wreszcie poszli jeden w jedną, drugi w drugą stronę. Wróciłam, ale coś mnie ciągle niepokoi. Nie wiem, nie wiem... Prosta kobieta jestem... Pan Chołyński człowiek wykształcony był, edukowany... — Umilkła i głową pokręciła jakby w zakłopotaniu.

— Dziwnie się czasem zachowywał, prawda? — poddał od niechcenia Jałkiewicz. — Troski miał, zmartwienia, niepokoje?...

— Niepokoje... — powtórzyła kobieta. — O tak, spokojnym nie był... Dziwny był. Przyszłam kiedyś pokój sprzątać parę miesięcy temu... on siedzi przy biurku i śmieje się, a tak się śmieje aż mnie coś w gardle ściska i mówi: Widziała pani człowieka, co się sprzedał? to niech pani na mnie popatrzy! Ja mu mówię: co też pan wygaduje. gdzież się kto dziś sprzedaje... dawniej to tam bajki opowiadali o ludziach, co dusze djabłu sprzedawali... A on śmiać się przestał i taki smutny patrzy na mnie i dziś, dziś także duszę sprzedać można...

Obejrzała się nagle i chustkę mocniej naciągnęła na siebie.

— Muszę iść... i tak ja mu już nic... ani pan... ani nikt. Pan mnie i tak pewnie za warjatkę...

— Nie, nie... To wszystko, co pani mówi jest ważne, bardzo ważne i może stało się dobrze, że powiedziała mi to pani. Zobaczymy. Gdyby pani chciała mi jeszcze coś powiedzieć, gdyby się pani chciała poradzić... proszę oto mój adres... Proszę schować ten bilet i przyjść jeśli będzie pani miała coś do powiedzenia.

Kobieta wzięła bilet i popatrzyła w twarz pana Jałkiewicza smutnemi źrenicami ogromnych, pełnych melancholji oczu.

— Dziękuję panu...

Odeszła prędko i zniknęła wkrótce za rogiem ulicy.

* * *

Każdy człowiek ma w życiu swojem jakąś ścieżkę, po której chętnie podąża, teren jakiś, na którym obracać się lubi najbardziej. Takim terenem znanym a zawsze chętnie nawiedzanym były dla wywiadowcy Cudzisia... schody kuchenne. W te kulisy życia, często zdradliwie skrzypiące, a zawsze przesycone woniami jedzeniowo - mydlanemi lubiał się zapuszczać z uchem chciwie nastawionem do łowienia najlżejszego szmeru. Znał dobrze i rozpoznawał chropawe oblicza drzwi kuchennych i z brzęku roztrącanych garnków, czy z nuty piosenki, z woni przypalenizny, z ciurkania niedokręconego kranu wnioskował sobie o wyglądzie wnętrza nim wszedł. Kuchnia to była najmniejobronna część mieszkania, bastjon forteczny broniony przez najemne więc niezbyt gorliwe wojsko. Przez kuchnię, przez niewidzialne szczeliny przesączała się nazewnątrz istotna atmosfera mieszkania, ta, której wyczuwać nie podobna u drzwi frontowych lub w salonie.

Wywiadowca Cudziś poprawił nakrycie głowy (tym razem był to melonik) i przełożywszy do lewej ręki podniszczoną już nieco, ale jeszcze porządną teczkę, jął wspinać się lekko po schodach. Wywiadowca Cudziś nie lubił występować jako funkcjonarjusz policji; miał swoją własną i jak uważał nieomylną metodę. Zatrzymał się na drugiem piętrze przed drzwiami kuchennemi mieszkania pani Westen i lekko a stanowczo zapukał. Jednym rzutem oka ocenił fertyczną osóbkę, która mu drzwi otworzyła i sięgnął do teczki... Fotografje, które rozłożył na kolanach zainteresowały pannę Wikcię; były tam różne piękne panie w efektownych pozach; za jedne pięć złotych można było mieć własny portret wcale duży i dwie mniejsze fotografje do tego; okazja, reklama... Cudziś wręczył pannie Wikci kupon i usilnie ją do zamówienia zdjęć zachęcał, nie przestając fotografje przekładać; jedną w ręku zatrzymał, przedstawiała młodego, jasnowłosego mężczyznę.

— Przystojny facet, co? — mruknął.

Panna Wikcia na fotografję obojętnem okiem rzuciła:

—Niczego sobie... ale taki mizerak... — Wydęła wzgardliwie wargi.

— Tak pani mówi, a takiego przystojnego to pani pewnie nie widziała! — uważnie patrzał w twarz dziewczyny.

— Et, lepszych ja znałam... — Wzruszyła ramionami.

Wywiadowca Cudziś się nie śpieszył. Fotografje zbierał i zagadywał... o pracy, czy jest dużo, a pani czy wymagająca, a gości dużo bywa?... Pewnie kawalerowie do panny; nie? Zaręczona... Narzeczony stary i zazdrosny... pewnie bogaty...

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganka 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk Druk. Literacka, S. z. o. o. w Warszawa, Nowy świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"